



CZWARTEK
20 KWIETNIA 2023

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 3,30 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 77 (7548)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

www.dziennikwschodni.pl

dziennik

W S C H O D N I

Gdy
wybuchnie
brudna
bomba



6
STRONA

Żonkile dla
powstańców,
„Listy do Henia”
symbolem setek
tysięcy
zgładzonych
istnień



4
STRONA

Nauka w służbie
piękna...
holistycznego



10
STRONA

Albo stracą pracę, albo zgodzą się zarabiać dużo mniej

ZAROBKI – To się nie mieści w głowie, żeby pracodawca zamiast dawać nam podwyżki, chciał jeszcze obniżyć pensje w sytuacji, gdy mamy tak ogromną inflację – denerwują się pielęgniarki ze szpitala w Świdniku, które dostały „propozycje nie do odrzucenia”. Dodają, że to także konfliktowanie zespołu

Agnieszka Kasperska

Związki zawodowe jeszcze kilka dni temu były „podpytywane”, czy gdyby dwudziestu trzem najlepiej wykształconym pielęgniarkom dyrekcja świdnickiego szpitala chciała zmienić warunki pracy, to czy stanęłyby w ich obronie.

– Potem sytuacja się zmieniła, bo ktoś zorientował się, że niektóre z tych osób znajdują się w okresie ochronnym i zgodnie z prawem umów im zmienić nie można – opowiada jedna ze związkowczyń. – Ostatecznie więc wystawiono 17 zawiadomień o zamiarze wypowiedzenia warunków umowy o pracę z zachowa-



niem okresu wypowiedzenia. Ograniczają się one do tego, że panie owszem pracować mogą, ale już za znacznie mniejsze pieniądze.

– W piśmie jest informacja, że nie ma możliwości utrzymania otrzymywanego przez nas do tej pory wynagrodzenia. Mamy zostać przeniesione do innej grupy zaszerogowania, co oznacza że zamiast ok. 7300 zł brutto miesięcznie tak jak teraz, pensja ma spaść do ok. 5900 zł – mówi jedna z kobiet. Wszystkie proszą żeby nie podawać ich danych.

– W dodatku dzieje się to w sytuacji, gdy liczyliśmy na podwyżki, bo od lipca nasze

pensje miały wzrosnąć do 8190 zł – dodaje inna.

Skąd taka decyzja? Dyrektor szpitala przekazał nam wczoraj tylko, że tego dnia rozmawiać nie może. Odesłał nas na czwartek do rzeczniczki, która przekaze „oświadczenie prasowe”.

– Przyczyną są zmiany organizacyjne wynikające z planu zatrudnienia (zmienionego aneksem 30 marca tego roku – red.). polegające na określeniu maksymalnej ilości etatów specjalistów pielęgniarek i specjalistów położnych – czytamy jednak w piśmie, które wpłynęło do związków.

● **CIĄG DALSZY NA STRONIE 2**

Szokujące nagrania w sądzie. Żyjesz? Mów. Mów do mnie...

PROCES Obrona i działanie ze strachu przed „porobionym” przyjacielem z dzieciństwa, czy zabójstwo z zimną krwią? Na to pytanie odpowiedzieć będą musieli sędziowie pochylający się nad sprawą śmierci młodego człowieka

Agnieszka Kasperska

Poznali się w zerówce, a może w pierwszej klasie... Dziś trudno to ustalić. Zostali przyjaciółmi. Nawet, gdy jeden wyprowadził się z blokowiska, wciąż utrzymywali kontakt. Spotykając się zażywali też narkotyki. Podobno nigdy się nie kłócili. Tak było przynajmniej do 2 marca ubiegłego roku. Wtedy mężczyźni spę-

dzili z sobą cały dzień i kolejną noc.

– Braliśmy mefedron. Dużo. Co 20 minut – zeznawał w pierwszym dniu procesu zasiadający na ławie oskarżonych Karol G. – Piliśmy trochę alkoholu. W pewnym momencie mu odbiło. Zaczął mówić, że go zawiodłem. Stało się to po tym, jak ja już nie chciałem brać narkotyków i powiedziałem

żeby też przestał, bo jest „za bardzo porobiony”. Wtedy nastąpił jego wybuch agresji.

Przyjaciół miał Karol G. bić pięścią, uderzać w głowę butelką po wódce i kopać, po głowie, gdy ten się przewrócił. Chciał też rzucić pustakiem w jego głowę. Podniósł go, ale nie trafił. Wtedy zaatakowany uciekł do swojego domu. Miał zmywać krew, gdy kolega zaczął dobijać się do jego domu.



– Krzyczał: „Otwieraj, jak nie otworzysz to cię zaj...”. Byłem mocno poobijany. Przestraszyłem się, że znacznie mnie znowu bić albo zrobi krzywdę mojej młodszej siostrzyczce, która była wtedy w domu – zeznawał. Dlatego wziął z kuchennej szuflady nóż. – Bałem się. Byłem przestraszony.

● **CIĄG DALSZY NA STRONIE 3**

Agrounia przedłuża protest w Hrubieszowie

Panie Telus, mniej gadania, do roboty, przywrócić cło, bo sam tranzyt zboża nie rozwiąże problemu – powiedział Michał Kołodziejczak, lider Agrounii podczas środowej konferencji prasowej. Rolnicy z Agrounii nie opuszczą Hrubieszowa i zapowiadają przedłużenie protestu na kolejowym terminalu granicznym PKP LHS

Zadne ukraińskie produkty rolne nie zostaną w Polsce. Będą tylko przejeżdżały tranzytem – deklaruje Robert Telus, minister rolnictwa i rozwoju wsi. Takie zapewnienie złożył polityk PiS po zakończeniu dwudniowych rozmów polsko-ukraińskich. Tranzyt ukraińskich produktów rolnych będzie odblokowany z czwartku na piątek. Oznacza to, że tranzyt może być prowadzony albo do czterech naszych portów, albo do innych państw.

– Wprowadzenia tranzytu nie rozwiązuje problemu. Trzeba przywrócić cła, aby wyrównać ceny zbóż i innych produktów spożywczych wytwarzanych przez polskich i europejskich rolników w stosunku do importu z Ukrainy. Mówimy o tym od wielu miesięcy – mówił Michał Kołodziejczak. – Tranzyt to tylko pretekst dla kombinatorów, którzy znajdują sposób, aby znowu wprowadzać



Jeżeli policja przyjdzie nas wyganiać, to będziemy się z nimi siłować – ostrzegł lider Agrounii, zapowiadając przedłużenie protestu w Hrubieszowie

FOT. POLICJA

tanie zboże z Ukrainy na polski i europejski rynek – dodał lider Agrounii.

W odpowiedzi na deklarację ministra Telusa rolnicy

z Agrounii zapowiedzieli przedłużenie protestu w Hrubieszowie, do skutku, aż rząd przedstawi konkretne rozwiązania. – Już złożyliśmy

wnioski o przedłużeniu protestu w Hrubieszowie, o kilka dni. Jeżeli policja przyjdzie nas wyganiać, to będziemy się z nimi siłować – zapowie-

dział Michał Kołodziejczak, lider Agrounii.

Minister Robert Telus poinformował, że przez pewien czas tranzyt ukraińskich pro-

duktów będzie odbywał się pod konwojem. Zapewnieniem szczelności tranzytu mają być oprócz jego konwojowania również objęcie go systemem SENT, a także plombami elektronicznymi.

Dostało się też politykom PiS za zapowiedzi interwencyjnego skupu zbóż. – Nie dajmy się nabrać na gierki w telewizji. Kto kupi te zboże, kiedy, ile ton z hektara, czekamy na konkrety – mówił Andrzej Waszczuk, lider lubelskiej Agrounii. Rolnicy zapowiedzieli, że w Hrubieszowie będą protestować do skutku.

Albo stracą pracę, albo zgodzą się zarabiać dużo mniej

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

– Konieczność wprowadzenia zmian organizacyjnych spowodowana jest trudną sytuacją finansową.

– Na spotkaniu pan dyrektor zasygnalizował, że na każdym oddziale potrzebne są 2-3 pielęgniarki lub położne z magisterium i specjalizacją. Pozostałe, nawet jeśli mają takie samo wykształcenie, zostaną zaszerogowane do niższej grupy, której będzie można płacić mniej – słyszmy. – To „fantastyczny” pomysł zatrudniać fachowca, ale płacić mu jakby nie miał wiedzy i umiejętności. Co taki pracownik ma robić? Udać, że czegoś zrobić nie może?

Dyskryminacja i dzielenie

– Około 1/3 pielęgniarek i położnych w szpitalu w Świdniku ma „magistra i specjalizację”, odmawiając części z nich należnych im zgodnie z zatrudnieniem wypłat, to dzielenie i konfliktowanie zespołu. Dyskryminacja! – słyszmy od pielęgniarki... która ma zachować pełne wynagrodzenie.

– Jak mamy sobie pa-trzeć w oczy, gdy za tą samą naukę i te same obowiązki mamy otrzymywać inne pieniądze? Zresztą przyznam, że to chyba

tylko kwestia czasu. Nie sądzę żeby zmiany dotyczyły tylko tych osób.

Podobne odczucie mają związkowcy, z którymi rozmawiamy: – Z rozmów z panem dyrektorem mam takie wrażenie, że dalsze „proponacje” dotyczące obniżenia zarobków nie są wykluczone. Być może nie chciano ich wystawiać ławinowo. Jestem jednak przekonana, że będzie ich więcej.

Związki zawodowe mają 5 dni (liczonych od otrzymania pism – red.), czyli do poniedziałku na przedstawienie

opinii na piśmie dotyczące zastrzeżeń. W tym czasie odbędą się m.in. spotkania z radcami prawnymi.

– Chcielibyśmy się też spotkać ze starostą – słyszmy. – Panie, których pisma dotyczą, zadeklarowały już że jeśli szpital się z planów się nie wycofa, to na zmiany się nie zdecydują. Wtedy, po 3-miesięcznym okresie wypowiedzenia stracą pracę, ale o sprawiedliwość będziemy walczyć w sądzie. Nie może być tak, że kosztom pracowników i ich rodzin ratuje się budżet szpitala.

Zresztą nie tylko naszego, bo podobne

dramaty rozgrywają się w wielu szpitalach powiatowych.

O tym, co dzieje się w świdnickim szpitalu wie już starostwo.

– W ostatni poniedziałek odbyło się spotkanie władz powiatu z dwoma związkami zawodowymi (z pięciu działających w szpitalu). Panie reprezentujące środowisko pielęgniarek poinformowały o problemach związanych z wejściem w życie, od 1 lipca, nowych przepisów i niejasności dotyczących naliczania wynagrodzenia w stosunku do posiadanego lub wymaganego

wykształcenia na posiadanym stanowisku. Według naszej wiedzy doszło także do spotkania dyrekcji placówki ze wspomnianymi związkami i planowane są kolejne rozmowy. Od szefa świdnickiej lecznicy usłyszeliśmy, że przygotowywana jest analiza finansowa. Dyrektor już jednak zaznaczył, że koszty związane ze zmianami w przepisach będą kosztować dodatkowy 1 mln zł – informuje Tomasz Filipiuk ze starostwa powiatowego w Świdniku i dodaje: – Przyglądamy się sprawie, licząc, że uda się wypracować odpowiednie porozumienie.

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwscnodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: ul. 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwscnodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Sławomir Skomra,
tel. 697 770 410
e-mail: skomra@dziennikwscnodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwscnodni.pl

Redakcja: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwscnodni.pl
Agnieszka Kasperska e-mail: agnieszka.kasperska@dziennikwscnodni.pl

Tomasz Maciuszczak,
tel. 697 770 373,
e-mail: tomasz.maciuszczak@dziennikwscnodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwscnodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwscnodni.pl

Puławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczecch@dziennikwscnodni.pl

Zamość: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwscnodni.pl
tel. 697 770 355

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 Oferta: 81 46 26 966,
e-mail:
jakuszewska@dziennikwscnodni.pl,
oferta@dziennikwscnodni.pl
Adres: 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

Policja poszukuje Matki Bożej i Jezusa

ŚWIĘTOKRADZTWO Po co kraść Matkę Bożą albo Jezusa? – dziwią się mieszkańcy gmin: Rossosz i Łomazy w powiecie białskim. Z kilku przydrożnych kapliczek ktoś ukradł figury. Policja szuka złodziei

Zaczęło się od kapliczki w miejscowości Mokre (gmina Rossosz). – Mój dziadek ją wybudował w latach 60-tych – wspomina Iwona Hryć. Jej rodzina opiekuje się tym miejscem. – Kilka lat temu odrestaurowaliśmy i kapliczkę, i figurkę Jezusa – zaznacza kobieta. Niestety, tuż przed świętami wielkanocnymi z kapliczki zniknęły święte figury. – W środku była figurka Jezusa Chrystusa, miała wysokość 75 centymetrów, ale też mniejsza figurka Matki Bożej oraz dwa wazoniki na kwiaty. Wszystko zniknęło – ubolewa mieszkanka wsi. Figury stały tu od samego początku, czyli 60 lat. – Cała wieś jest wstrząs-

nięta taką kradzieżą. Zastanawiamy się, po co komuś takie łupy – dodaje pani Iwona.

Okazuje się, że złodziej grasował też w gminie Łomazy. Najpierw zniknęła Matka Boża z kapliczki w Szymanowie. Wybudował ją w latach 50-tych dziadek Grzegorz Derlukiewicza, sołtysa wsi. Mieszkańcy przypominają, że figura stała nienaruszona ponad pół wieku. To jednak nie jedyna kradzież w tej gminie. We wtorek zniknęła kolejna święta figurka z kapliczki w Jusakach-Zarzece. „Od wielu lat przy kapliczce odbywają się corocznie nabożeństwa majowe. Prosimy wszystkich o czujność” – apeluje gmina.



Kapliczki okradziono przed nabożeństwami majowymi. Zdjęcia wykonano przed kradzieżami

FOT. CZYTELNICZY

Sprawą zajmuje się Policja. – Otrzymaliśmy dwa zgłoszenia dotyczące kradzieży gipsowych figurek świętych z kapliczek – mówi komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchła z białskiej komendy. – Komisariat Policji w Wisznicy prowadzi czynności wyjaśniające. Obecnie ustalamy wszystkie okoliczności i sprawców tych czynów – zaznacza rzeczniczka.

(EB)

Najkrótszy staż w Radzie Miasta. Dlaczego po miesiącu radna zrezygnowała?

BIAŁA PODLASKA Niecały miesiąc Joanna Kozłowiec była miejską radną klubu Koalicji Obywatelskiej. Właśnie zrezygnowała z mandatu.

Kozłowiec złożyła ślubowanie 20 marca. Zajął miejsce po Grzegorzu Siemakowiczu, który z powodów osobistych porzucił radę. Jak tłumaczył zmienił pracę i ciężko było mu pogodzić to wszystko. Nowa radna pojawiła się na sesji tylko raz, właśnie wtedy, gdy składała ślubowanie.

Jej staż nie trwał długo, bo 17 kwietnia komisarz wyborczy wydał postanowienie o wygaszeniu mandatu. Okazuje się, że Kozłowiec wcześniej pisemnie złożyła rezygnację. – Jest to podyktowane powierzeniem mi nowych zadań związanych z wejściem w życie Krajowej Sieci Onkologicznej. Zaangażowanie zawodowe w Siedleckim Centrum Onkologii będzie wymagało ode mnie większej dyspozycyjności i czasu dla dobra pacjentów – tłumaczy.

– Mam świadomość, że realne wykonywanie zadań na rzecz samorządu i miasta byłoby utrudnione. Dlatego taką decyzję podjęłam, ale nie była ona dla mnie łatwa – przyznaje Kozłowiec.

Na co dzień jest ona zastępcą dyrektora w siedleckim centrum. Wcześniej, przez 30 lat, związana była ze szpitalem wojewódzkim w Białej Podlaskiej. Ale w 2020 roku odeszła z placówki, po tym jak nie mogła dojść do porozumienia z ówczesnym dyrekto-

rem Adamem Chodzińskim, zresztą również radnym. Jej stanowisko zostało wówczas całkowicie zlikwidowane, a na zaproponowane nowe warunki pracy nie przystała. Teraz według kolejności radnym może zostać Paweł Siłakiewicz. W wyborach w 2018 roku zdobył 119 głosów.

Przypomnijmy, że 11 mandatów w białskiej radzie mają przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości, 9 ma Koalicja Obywatelska, a 3 Biała Samorządowa. (EB)

Szokujące nagrania w sądzie. Żyjesz? Mów. Mów do mnie...

• **DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1**

Wziąłem pierwsze lepsze narzędzie. Gdyby tam była siekiera, wziąłbym siekiere. Gdyby był pistolet, wziąłbym pistolet.

Z nożem Karol G. podszedł do drzwi balkonowych. W sądzie mówił, że w ten sposób chciał przyciągnąć uwagę. Potem jednak otworzył drzwi. Twierdził, że stało się to wtedy, gdy usłyszał zapewnienie: „No co ty, ziomuś! Przecież ci nie zrobię” i gdy przyciągnął odrzucił trzymaną w ręku pustą butelkę. Otworzywszy drzwi otrzymał jednak dwa ciosy pięścią.

Wtedy uderzył nożem przyjaciela w brzuch. Ostrze weszło mniej więcej do połowy. Ofiara i agresor wyszli z domu i poszli pod pobliski cmentarz. Zaczęli wzywać pogotowie. W pierwszym dniu procesu nagrania odtworzono. Słychać, że zarówno ofiara, jak i oskarżony mieli problem z wypowiedzeniem się. Największe wrażenie robią jednak słyszane w tle słowa Karola G.:

– Żyjesz? Mów do mnie. Mów do mnie...

Gdy pojawiła się policja, Karol G. twierdził, że zostali zaatakowani przez trzech mężczyzn, którzy zatrzymali się obok nich niebieskim BMW. Szybko okazało się, że było jednak inaczej.

Z aktu oskarżenia wynika jednak zupełnie inny obraz wydarzeń. Śledczy ustalili, że Karol od wczesnej młodości źle się zachowywał i dlatego kilkakrotnie przebywał w ośrodkach terapeutycznych. Ponieważ nie przestrzegał regulaminów, był z nich wyrzucany. Później dorabiał sobie sprzedając substancji psychoaktywnych. Feralnego dnia miał też bić pięściami po twarzy, a następnie kopać po głowie i tułowiu partnerkę swojego przyjaciela.

– Działal z bezpośrednim zamiarem. Nie można mówić o obronie koniecznej, chociażby z uwagi na to, iż oskarżony powodowany chęcią odwetu za wcześniejsze

pobicie przez pokrzywdzonego zachowywał się bardzo logicznie i w sposób przemyślany zabrał z szuflady kuchennej noż. Jak sam stwierdził, rozmawiał z pokrzywdzonym przez chwilę przez zamknięte drzwi tarasowe i wcale nie musiał ich otwierać jednocześnie tworząc warunki do bezpośredniej konfrontacji z nieuzbrojonym pokrzywdzonym. W sytuacji poczucia zagrożenia o siebie i swoją siostrę nic nie stało na przeszkodzie, żeby wezwał pomoc. Takie zachowanie byłoby racjonalne – czytamy w akcie oskarżenia.

Przed Sądem Okręgowym w Lublinie mężczyzna odpowiada za zabójstwo, posiadanie substancji psychoaktywnych i pobicie kobiety.

KFS Krajowy Fundusz Szkoleniowy

Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie

KRAJOWY FUNDUSZ SZKOLENIOWY – OFERTA DLA PRACODAWCÓW I PRACOWNIKÓW

Szanowni Państwo,

informujemy o możliwości uzyskania dofinansowania ze środków Krajowego Funduszu Szkoleniowego (KFS) na różne formy kształcenia ustawicznego, z którego skorzystać mogą zarówno pracodawcy, jak i pracownicy.

Krajowy Fundusz Szkoleniowy został utworzony ze środków Funduszu Pracy, a jego głównym celem jest zapobieganie utracie zatrudnienia przez osoby pracujące z powodu kompetencji nieadekwatnych do wymagań dynamicznie zmieniającej się gospodarki.

Zasady uzyskania wsparcia ze środków KFS przewidują, że w roku 2023 zainteresowani pracodawcy mogą wystąpić o przyznanie środków na:

- wsparcie kształcenia ustawicznego skierowanego do pracodawców zatrudniających cudzoziemców;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w związku z zastosowaniem w firmach nowych procesów, technologii i narzędzi pracy;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w zidentyfikowanych w danym powiecie lub województwie zawodach deficytowych;
- wsparcie kształcenia ustawicznego dla nowozatrudnionych osób (lub osób, którym zmieniono zakres obowiązków) powyżej 50 roku życia;
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób powracających na rynek pracy po przerwie związanej ze sprawowaniem opieki nad dzieckiem oraz osób będących członkami rodzin wielodzietnych;
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób poniżej 30 roku życia w zakresie umiejętności cyfrowych oraz umiejętności związanych z branżą energetyczną i gospodarką odpadami.

Szczegółowych informacji dotyczących możliwości składania wniosków na środki KFS udzielają powiatowe urzędy pracy.

wuplublin.praca.gov.pl

Żonkile dla powstańców, listy do Henia

HISTORIA Wczoraj wolontariusze rozdawali papierowe żonkile. Pierwszy raz poza Warszawą organizowana była akcja upamiętniająca uczestników i uczestniczki powstania w getcie. Przy Krakowskim Przedmieściu można było wysłać symboliczne listy do żydowskiego chłopca



19 kwietnia 1943 roku warszawscy Żydzi podjęli walkę zbrojną z Niemcami. Powstańcy nie mogli mieć nadziei na zwycięstwo.

Wczoraj, już po raz jedenasty Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN zorganizowało akcję społeczno-edukacyjną „Żonkile”, upamiętniając uczestników największego zbrojnego zrywu Żydów podczas II wojny światowej. Pierwszy raz wolontariuszy z żółtymi przypinkami w kształcie żonkili mieliśmy na ulicach Lublina.

– Myślę, że to ciekawe doświadczenie, na pewno coś wniesie do naszego życia i dużo dowiemy się o historii – mówi Wiktoria i Beata, jedne z wolontariuszek akcji „Żonkil”. Uczą się w XXIII LO w Lublinie, zgłosiły się z grupą rówieśników, nigdy wcześniej nie brały udziału w podobnym przedsięwzięciu.

Do udziału w „Żonkilach” zachęciła je wychowawczyni, o samym powstaniu z 1943 roku dużo wiedziały z lekcji historii. W środę można je było spotkać rozdające żonkile na Al. Racławickich i w Ogrodzie Saskim.

Wiktoria i Beata, wolontariuszki akcji „Żonkile”

Nasze miasto było jednym z sześciu w Polsce, gdzie organizowana była akcja. Muzeum POLIN nawiązało współpracę z instytucjami, przy wsparciu których rekrutowano wolontariuszy i przygotowano ich do udziału. W Lublinie to Ośrodek „Brama Grodzka Teatr NN”. Ośrodek stoi też za typowo lubelską inicjatywą związaną z rocznicą powstania w warszawskim getcie.

Listy do Henia

Dziecko z Lublina stało się symbolem tysięcy zabitych w obozach zagłady. Wczoraj, w Dzień Pamięci o Holokauście i Przeciwdziałaniu Zbrodniom Przeciwko Ludzkości na Krakowskim Przedmieściu można było napisać list. Jak co roku, działa się to w miejscu, gdzie przedwojenny fotograf zrobił Heniowi **ZDJĘCIE**, które dotrwało do naszych czasów.

– W „Listach do Henia” możemy napisać wszystko, od opowieści naszej historii, poprzez historię naszej miejscowości lub po prostu

nasze osobiste przemyślenia – mówi Weronika Rechul, rzeczniczka Ośrodka Brama Grodzka Teatr NN.

Weronika przyszła napisać list, bo postanowiła w ten sposób upamiętnić postać Henryka Żytomirskiego. Jego historia głęboko poruszyła młodą dziewczynę. W swoim liście opisała współczesność, możliwości jakie obecnie mają młodzi ludzie, a jakich kiedyś dzieci nie miały. Nie zabrakło również podziękowań oraz zapewnienia, że pamięć o Heniu nie zginie.

Dziś Henio Żytomirski miałby ok. 90 lat. We wrze-

śniu 1939 roku chłopiec miał iść pierwszy raz do szkoły. W roku 1941 Henio wraz z rodziną musiał przenieść się z domu przy ul. Szewskiej 3 do lubelskiego getta na ul. Królewską. Wiosną 1942 roku, gdy rozpoczęła się akcja „Reinhardt”, chłopiec podzielił los tysięcy lubelskich Żydów. Gdzie zginął, nie ma pewności, ale można podejrzewać, że został zamordowany w obozie koncentracyjnym na Majdanku. Tak jak 43 tysiące innych ofiar Zagłady.

(PM, AGDY)

Wiosna w teatrze: baśnie i warsztaty

NA SCENIE Teatr im. H. Ch. Andersena w Lublinie prezentuje wiosenny repertuar. W najbliższych miesiącach będzie można obejrzeć kilka ciekawych spektakli. Będzie też premiera: w maju zobaczymy „Królową śniegu”

Opowieść o dziewczynce, która przemierzyła cały świat, aby ocalić swojego przyjaciela będzie adaptacją patrona teatru - H. Ch. Andersena. Spektakl opowie o podróży Gerdy, która będzie stanowić przejmującą drogę z utraconego raju dzieciństwa w dorosłość.

– Andersen pisał tę baśń w dosyć niespokojnych czasach, być może dlatego tak dużo w niej jest niepewności i lęku przed złem, tak bardzo rezonujących w naszej trudnej i niepokojącej rzeczywistości – zapowiadają twórcy spektaklu.



stości – zapowiadają twórcy spektaklu.

„Królowa śniegu” będzie miała swoją premierę

25 maja, a spektakl będzie można oglądać do 11 czer-

ca. Reżyseruje Krzysztof Rzączyński.

Tymczasem na scenie teatru króluje „Pippi Langstrump”. To spektakl dla dzieci i dorosłych, z buntowniczą energią, tryskający humorem i klaunadą. Popularne przedstawienie będzie można zobaczyć w weekend, 21 kwietnia o godz. 9 i 12, 22 kwietnia o godz. 16 oraz 23 kwietnia o godz. 12.

Kolejnym widowiskiem dla maluchów na afiszu będą „Muminki”, które będzie można oglądać od 29 kwietnia do 14 maja. Historia skupia się na czarodziejskim kapeluszu, który spra-

wi że tytułowi bohaterowie będą ścigać się w chmurach, woda w rzece zamieni się w malinowy sok, a dolina przemieni się w egzotyczną dżunglę.

W maju będzie można jeszcze zobaczyć „Na ziarnku grochu” dla dzieci w wieku 1-5 lat. Pokazy odbędą się 20 i 21 maja o godz. 12.

Teatr zaprasza również grupy zorganizowane w każdym wieku do udziału w warsztatach teatralnych. Wśród propozycji są m.in. „Akademia Andersena”, „Idzie lalkarz światem” czy „Zakulisowe sprawy”. Szczegóły na stronie teatru. **DAD**

Żeby ciepło nie uciekało

WSPÓŁPRACA Budowa inteligentnego systemu ciepłowniczego to główny cel porozumienia zawartego przez Politechnikę Lubelską i Lubelskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej. Chodzi przede wszystkim o opracowanie działań zmierzających do zmniejszenia zużycia energii

Tomasz Maciuszczak

Uczelnia podpisała z miejską spółką umowę o współpracy w zakresie badań naukowych, innowacji technologicznych, szkoleń i wymiany wiedzy i doświadczeń między kadrą naukową i specjalistami z branży ciepłowniczej. Głównym punktem ma być stworzenie wspomnianego systemu, do czego zostanie wykorzystana m.in. sztuczna inteligencja.

– W naszej ocenie są to pionierskie działania na rynku.

Chcemy dotrzeć do poszczególnych mieszkań w budynkach wielorodzinnych, poznać profil danego budynku i zwyczajne mieszkańców, żeby móc optymalnie zarządzać dostawą ciepła – mówi Marek Goluch, prezes Lubelskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej.

Badania ruszą najprawdopodobniej jesienią, a żeby ich wyniki były miarodajne, potwierdzą co najmniej przez dwa sezony grzewcze.

Wstępnie wytypowano już kilka budynków, w których miałyby być



prorowadzone pomiary. To jednak nie wszystko.

– Drugi projekt dotyczy tak zwanych ubytków ciepłych. Chcemy wspomóc LPEC w opracowaniu systemu detekcji i przeciwdziałania takim ubytkom. Pozwoli to na wprowadzenie znaczących

oszczędności i przede wszystkim zmniejszenie zużycia energii i emisji dwutlenku węgla – wyjaśnia prof. Dariusz Czerwiński, prorektor Politechniki Lubelskiej ds. ogólnych i rozwoju.

Współpraca uczelni z miejską spółką wpisuje się w działania zmie-

rzające do optymalizowania zużycia energii.

– To jest dla nas niezwykle ważne, bo jej cena naszą kieszeń obciąża dzisiaj w sposób niezmierny. Gdybyśmy kierowali się tylko kryteriami ekonomicznymi, należałoby natychmiast zamknąć Aqua Lu-

Budowa inteligentnego systemu ciepłowniczego to główny cel porozumienia zawartego przez Politechnikę Lubelską i Lubelskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej

FOT. DW

blin i basen olimpijski ze względu na tak drastyczny wzrost kosztów związanych z utrzymaniem tych obiektów. Tego nie robimy. Mamy świadomość przejściowej sytuacji, jaka wytworzyła się na rynku, ale nie zwalnia nas to z myślenia o zmniejszaniu zużycia energii – komentuje prezydent Lublina Krzysztof Żuk.

Lubelska uczelnia w odpowiedzi na aktualne zapotrzebowanie w nadchodzącym roku akademickim uruchomi ponadto nowy kierunek studiów. – Będzie to energetyka, której absolwenci w przyszłości będą mogli liczyć na pracę w tym sektorze. Z rozeznania rynku wynika, że są duże potrzeby w tym zakresie – podsumowuje prof. Beata Kowalska, dziekan Wydziału Inżynierii Środowiska Politechniki Lubelskiej.

R E K L A M A

Będą koncerty, nie będzie parkingu

WYDARZENIE Szykują się czasowe problemy z parkowaniem na terenie kampusu Politechniki Lubelskiej



FOT. DW

W związku z planowanymi na 5 i 6 maja Juwenaliami, przez ponad tydzień zamknięty będzie parking przy terenach zielonych uczelni.

Miejsca postojowe nie będą dostępne od 30 kwietnia od godz. 22 do godziny południowych 8 maja.

– Do czasu zamknięcia parking powinien być całkowicie pusty.auta pozostawione

na parkingu zostaną odholowane na koszt właściciela – ostrzegają przedstawiciele uczelnianego samorządu.

Juwenalia powracają na tereny zielone Politechniki Lubelskiej po czteroletniej przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa, a następnie sytuacją związaną z wybuchem wojny na Ukrainie. Studenci szykują dwa dni koncertów. Muzycznie dominować będą klimaty

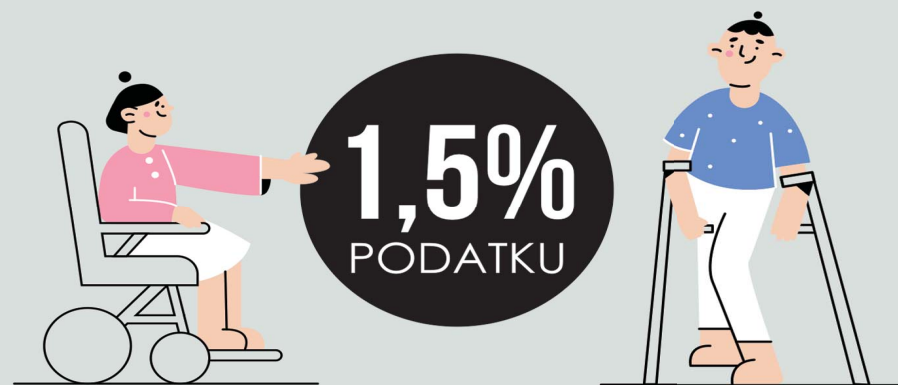
hip-hopowe. W piątek 5 maja zagrają: Tribbs, Kubańczyk, Reto i Guzior. Dzień później na scenie wystąpią: Kabe i Miszel, O.S.T.R. i Gibbs, a dla odmiany gwiazdą wieczoru będzie zespół Bajm. Piątkowe koncerty poprzedzi tradycyjny korowód studencki, którego uczestnicy na kampus przy ul. Nadbystrzyckiej przejdą z pl. Litewskiego.

(TOMA)



STOWARZYSZENIE
„KROK ZA KROKIEM”
W ZAMOŚCI

ZOSTAŃ NASZYM DARCYŃCĄ



KRS 0000057364

od 30 lat
POMAGAMY DZIECIOM
Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI

www.spdn.pl



Ćwiczenia, wypadek i brudna bomba

SCENARIUSZ Eksplozję materiału wybuchowego, w której zostali ranni ludzie – tak scenariusz zakładały ćwiczenia w Wojskowym

Szpitalu Klinicznym w Lublinie.

Wczoraj w całym kraju policja wspólnie z FBI ćwiczyła na wypadek zamachu ter-

rorystycznego. Dlatego też w kilku województwach Rządowe Centrum Bezpieczeństwa rozsyła alert SMS-ami.

W Lublinie też odbyły się

ćwiczenia służb. Scenariusz zakładał, że na obwodnicy Lublina doszło do zderzenia dwóch samochodów. Sytuację pogorszył fakt, że w jed-

nym z nich znajdowała się tzw. brudna bomba. Wybuchła.

Siły służb ratunkowych czy straży pożarnej musiały zostać zaangażowane bardzo

duże, bo w sumie poszkodowanych zostało aż 40 osób.

Właśnie te osoby zostały przewiezione do szpitala wojskowego.

Muzyką pomagają uzbierać na rehabilitację

WSPARCIE Studenci Instytutu Muzyki UMCS zagrają w piątek o godzinie 18 w Domu Kultury LSM. To koncert charytatywny, którego celem jest zbiórka pieniędzy na rehabilitację Macieja Pawlaka

„**M**łode Talenty Lublina Charytatywnie dla Macieja Pawlaka” to hasło koncertu, który w piątek zagrają studenci. Wolontariusze będą zbierać do puszek pieniądze, które przeznaczą na rehabilitację Macieja Pawlaka. Na miejscu będą też rozdawali ulotki z informacją o zbiórce prowadzonej na stronie siepomaga.pl. Mężczyzna, dla którego prowadzona jest zbiórka, przeszedł rozległy udar, ma też zdiagnozowaną afazję mieszaną. Jak dla każdego

chorego po udarze, kluczowe jest jak najszybsze podjęcie rehabilitacji. Rodzina terapię opłaca prywatnie, bo poziom tej refundowanej przez NFZ efektów nie gwarantuje.

– Niestety, na NFZ przysługiwała nam zaledwie jedna godzina tygodniowo. A dla chorego to stanowczo za mało. Nie przynosiło to efektów, dlatego zdecydowaliśmy się na terapię prywatną – tłumaczy Ewelina Pawlak, córka chorego. Dodaje, że jej koszt to 40 tysięcy złotych. Tyle właśnie kosztują badania diagnostyczne i zajęcia usprawniające, na które pan

Maciej chodzi kilka razy w tygodniu. Pieniądze uzyskane ze zbiórki pozwolą na kontynuowanie terapii i stopniową poprawę funkcji mowy.

Główną inicjatorką koncertu jest Maria Barycka, studentka Edukacji Artystycznej na UMCS.

– Dowiedziałam się o zbiórce dla pana Macieja i chciałam pomóc. Przyszedł mi do głowy pomysł zorganizowania koncertu charytatywnego. Wykładowcy wraz ze studentami UMCS często angażują się w podobne akcje – mówi studentka. Ma tu na myśli cykl koncertów kiero-



wanych do pacjentów onkologicznych, które miały miejsce jesienią ubiegłego roku w szpitalu SPSK 1. – Myślę, że muzyka jest ogromną siłą i z jej pomocą można zrobić coś dobrego.

Wykładowcy sprawujący opiekę artystyczną nad wydarzeniem to dr Natalia Wilk oraz dr hab. Tomasz Momot z Instytutu Muzyki UMCS, którzy pomogli studentom w przygotowaniach do koncertu. Wybrzmiały tam utwory rozrywkowe i klasyczne przy aranżacji skrzypiec i fortepianu.

JULIA ZDUNEK

Nagrody dla społeczników i organizacji pozarządowych

PULAWY Na co dzień pomagają innym. Włączają się w akcje charytatywne, inicjują zbiórki, doglądają bezdomne zwierzęta, aktywizują seniorów, wychowują młodych sportowców. We wtorek otrzymali statuetki Puławskiego Społecznika Roku

Za nami druga w historii gala wręczenia nagród prezydenta Puław dla osób i organizacji, które budują społeczeństwo obywatelskie. We wtorek w Domu Chemika przedstawiające anioła statuetki trafiły do ośmiu społeczników oraz dziewięć klubów i stowarzyszeń.

Tytuły Puławskiego Społecznika Roku w tym roku otrzymali:

• Danuta Buczek (wolontariuszka w schronisku dla bezdomnych zwierząt) • Irena Grochowska (członkini Katolickiego Stowarzyszenia



Osób Niepełnosprawnych „Bratek”, wspiera puławskich seniorów) • Witold Guz (szef

sekcji podnoszenia ciężarów w KS „Wisła”, trener i ceniony wychowawca) • Natalia

Kawala (członkini grupy kuglarskiej i animatorskiej Teatru SPUT2, organizatorka akcji dobroczynnych) • Klara Pietras (członkini grupy kuglarskiej i ogniowej Teatru SPUT2, harcerka i wolontariuszka) • Stanisław Szajowski (wieloletni kierownik sekcji lekkiej atletyki w KS „Wisła”, pasjonat sportu) • Irena Szczęsna (wolontariuszka w schronisku dla bezdomnych zwierząt) • Aleksander Zdybel (trener lekkiej atletyki w KS „Wisła”, wychowawca młodzieży).

Statuetki i dyplomy z rąk prezydenta Pawła Maja oraz

przewodniczącej rady miejskiej, Bożeny Krygier, otrzymały także cztery podmioty nagrodzone tytułami Puławskich Organizacji Pozarządowych Roku: • Oddział Rejonowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Puławach • Stowarzyszenie „Przeszłość-Przyszłość” • UKS Badminton • Żeński Klub Sportowy „Izabella”.

Ponadto, z okazji jubileuszy, miejskie władze przyznały kilka nagród specjalnych. Te trafiły do: Stowarzyszenia „Rodzina” (15-lecie), KS „Azoty-Puławy” (20-lecie), Fundacji PA-KT

(20-lecie), KSON „Bratek” (40-lecie) oraz Klubu Sportowego „Wisła” z okazji stulecia jej działalności. Prowadzący wtorkową galę przypomnieli, że Wisła to najstarszy puławski klub sportowy, który 100 lat temu założyli uczniowie gimnazjum ks. A. J. Czarторыskiego. Obecnie trenują w nim piłkarze, ciężarowcy, lekkoatleci i pływacy.

Gościem specjalnym gali był aktor Artur Barciś, który wystąpił z programem „By w odliczaniu do trzech... nie zgubić cennego czasu”.

RADOSŁAW SZCZĘCH



FOT. KAZIMIERZ CHMIEL/Ż

Test, pacjenci, a potem puchary

ZAMOŚĆ Trochę teorii i bardzo dużo praktyki – tak wyglądały XXIX Mistrzostwa Pierwszej Pomocy PCK. W tym roku zorganizowano je dla uczniów szkół średnich w Centrum Symulacji Medycznych Akademii Zamojskiej. Wygrała ekipa z ZSP nr 3, czyli tzw. Elektryka.

Zanim zwycięzcy i pokonani odebrali dyplomy, puchary i nagrody, musieli się nieźle nagimnastykować. Bo podczas mistrzostw napotkali tylko jedno stanowisko, przy którym musieli rozwiązać test teoretyczny dotyczący pierwszej pomocy i historii PCK, a na czterech pozostałych spraw-

dzano już ich umiejętności praktyczne.

Dwie stacje dotyczyły pomocy pacjentom urazowym. – Jedną przygotowali żołnierze WOT. Polegała ona na udzieleniu pomocy poszkodowanym w zderzeniu dwóch pojazdów. Druga dotyczyła pomocy poszkodowanym, których podczas

pracy w garażu poraził prąd – opowiada mgr Krzysztof Obolewicz z Zakładu Pielęgniarstwa AZ.

Uczestnicy zawodów musieli też na kolejnych etapach przygotowanych przez studentów pielęgniarstwa oraz ratowników medycznych, np. używać defibrylatora, na trenażerach

przeprowadzić także resuscytację krążeniowo-oddechową. Ostatnie zadanie polegało na pomocy matce z małym dzieckiem. Kobieta, z powodu niskiej glikemii, była nieprzytomna, a dziecko się zadławiło i należało usunąć ciało obce z przewodu oddechowego.

Najwięcej punktów zdobyła ekipa z zamojskiego Elektryka. Drugie miejsce wywalczyła reprezentacja ZSP nr 4, czyli Budowlanki, a trzecie uczniowie II LO w Zamościu. Poza podium znalazły się grupy z ZS w Grabowcu, ZSP nr 5 w Zamościu i Technikum im. Jana Zamoyskiego w Zwierzyńcu. **OPRAC. AK**

Pieniądze brali, węgla nie kupowali

ENERGIA Chętnych na dodatki węglowe było bardzo wielu. Do mieszkańców naszego regionu popłynęły w związku z tym grube miliony z przeznaczeniem na opał. Ale ten w preferencyjnych cenach, który samorządy będą sprzedawać jeszcze do końca kwietnia, trafił do niewielu gospodarstw domowych

Anna Szewc

Tę dysproporcję najlepiej widać na przykładzie Lublina. O dodatki węglowe można było występować do końca listopada.

– Łącznie wpłynęło **9 299** wniosków. Pozytywnie rozpatrzono **7 477** (11 spraw jest w Samorządowym Kolegium Odwoławczym), a pieniądze trafiły na konta **7 459** osób – informuje Magdalena Sudół, rzeczniczka Miejskiego Ośrodka Pomocy w Lublinie i wylicza, że przelewów dokonano na kwotę **22 mln 377 tys. zł**.

Tymczasem węgiel sprzedawany przez samorząd na preferencyjnych zasadach zdecydował się kupić tylko ułamek lublinian, którzy wzięli pieniądze od rządu, gdy ceny węgla szły w górę, a składy opału często świeciły pustkami.

Przez cały czas trwania programu do miasta wpłynęło zaledwie **2369** wniosków o możliwość kupna węgla po 2 tys. zł za tonę.

– Według stanu na poniedziałek 17 kwietnia (termin przyjmowania wniosków w Lublinie przedłużono do południa w środę 19 kwietnia – red.) węgla na preferencyjnych warunkach zakupiło **808** gospodarstw domowych w łącznej ilości 1,36 tys. ton – przekazuje Monika Głazik

z biura prasowego prezydenta Lublina.

Chełmski MOPR przyjął 4625 wniosków. – Wyplacono **3834** dodatki węglowe na kwotę **11 mln 502 tys. zł**, do wypłaty pozostaje 5 wniosków na 15 tys. – przekazuje Grzegorz Zarzycki z Gabinetu Prezydenta Chełma.

W tym mieście także zainteresowanie opalem od samorządu było skromniejsze, niż gotówką. W zeszłym roku miasto otrzymało 1,3 tys. zgłoszeń zapotrzebowania na zakup węgla po cenie preferencyjnej, a w tym – 832 zgłoszenia. Natomiast sfinalizowanych transakcji było jeszcze mniej.

– W 2022 roku **601** osób odebrało i zapłaciło faktury, a w 2023 wydano **596** faktur, z tym, że osoby mogą się powtarzać – zastrzega Zarzycki. Precyzuje też, że w zeszłym roku miasto sprzedało 851 ton węgla w cenie 1850 zł za tonę, a w tym, do 18 kwietnia – 939.

Podobnie sytuacja wygląda w Zamościu, gdzie Miejskie Centrum Pomocy Rodzinie przyjęło w ub. r. **3618** wniosków o dodatki. Pozytywnie rozpatrzono **2878** z nich. – Każdy z wnioskodawców dostał po 3 tys. zł, czyli dało to łączną kwotę 8 mln 634 tys. zł. Ale w SKO jest jeszcze 28 spraw, więc może się okazać, że te liczby nieco wzro-



FOT. PIXABAY

sną – mówi Arkadiusz Złomaniec, zastępca kierownika działu świadczeń MCPR.

A jak było z zainteresowaniem kupnem węgla od miasta sprzedawanego po 1,8 tys. zł?

W 2022 roku taką chęć zgłosiło **1221** osób, a w 2023 przyjęto **531** kolejnych wniosków. Ostatecznie jednak tylko część zamościan zdecydowała się węgiel kupić.

– Wystawiliśmy łącznie 1035 faktur na zakup ok. 1,5 tys. ton opału – wylicza Ewa Lewińska z Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska. Podkreśla, że te dane mogą się zmienić, bo w ostatnich

tygodniach do osób, które wnioski złożyły, a ostatecznie węgla nie kupiły, wysłano jeszcze kilkaset wezwań do zapłaty.

Nie wiadomo, ile osób zdecyduje się z tego skorzystać, ale jeśli nawet ktoś zrobi to w ostatnich dniach miesiąca, będzie miał węgiel zagwarantowany.

– Mamy jeszcze jakieś 4 tony w zapasie, jeśli będzie potrzeba zamówimy kolejne – mówi Konrad Serafin, który sprzedaje węgiel koordynuje w gminie Zamość. Ale może nie być takiej konieczności, bo tutaj, podobnie jak w miastach, zainteresowanie węglem było marne. Gmina

wystawiła zaledwie **1765** faktur na jego zakup. A np. spośród wszystkich osób, które w pierwszej turze deklarowały kupno, do dziś nie skorzystało z tego **498**.

Tymczasem dodatki węglowe wystąpiło dokładnie **5447** mieszkańców gminy.

– Wszystkie osoby, których wnioski zostały rozpatrzone pozytywnie czyli 4319 otrzymały wypłatę dodatku węglowego do końca stycznia – informuje Marzena Bosowska, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, który dokonał przelewów na 12 mln 957 tys. zł.

Dlaczego zainteresowanie opalem od gmin było w sumie niewielkie?

Podobno niektórzy narzekali na jakość węgla, który np. w Zamościu sprowadzano z Bogdanki. Poza tym w międzyczasie preferencyjna cena przestała już być tak atrakcyjna i wiele osób wolało wykorzystać pieniądze z dodatków na zakup opału w innych źródłach. Niektórzy pewnie mieli zapasy węgla, więc pieniądze mogli też przeznaczyć na coś zupełnie innego. Oczywiście nie można też wykluczyć, że postanowili kasę odłożyć na kolejny sezon grzewczy.

Jedni sadzą, inni wyrywają

ŁUKÓW Tulipany i bratki mają upiększyć miasto. Niestety: komuś kwiaty spodobały się na tyle, że wyrwał je z donicy. Zarząd Dróg Miejskich w Łukowie, który posadził rośliny, apeluje do mieszkańców o reakcję w takiej sytuacji.

Na trawnikach tulipany, a w kamiennych donicach bratki. O taki wygląd centrum Łukowa zadbał Zarząd Dróg Miejskich.

– Wkładamy wiele wysiłku, aby nasze miasto było

zadbane i przyjazne – podkreśla Marcin Bernat, dyrektor ZDM. – Niestety są tacy, którym ten kolorowy świat chyba się nie podoba, albo uważają, że skoro coś jest publiczne, to jest wszystkich – ubolewa Bernat.

W ten sposób nawiązuje do kradzieży świeżo posadzonych bratków. – Ktoś musiał je wyrwać w biały dzień. Donica znajduje się przy przystanku – dodaje dyrektor. Przyznaje, że wcześniej też dochodziło do podobnych



Ktoś wyrwał świeżo posadzone bratki w centrum Łukowa



FOT. ZDM

występków, ale ZDM uzupełniał nasadzenia. – Teraz postanowiliśmy poinformować o tym opinię publiczną. Apelujemy o reakcję, jeśli ktoś zobaczy podobną sytuację i wandalę.

Miejska spółka zamieściła komunikat o kradzieży w swoich mediach społecznościowych. – Liczymy, że to również da do myślenia potencjalnym złodziejom miejskich kwiatów – przyznaje szef ZDM. Na razie nie zgłaszał sprawy na policję. **(EB)**

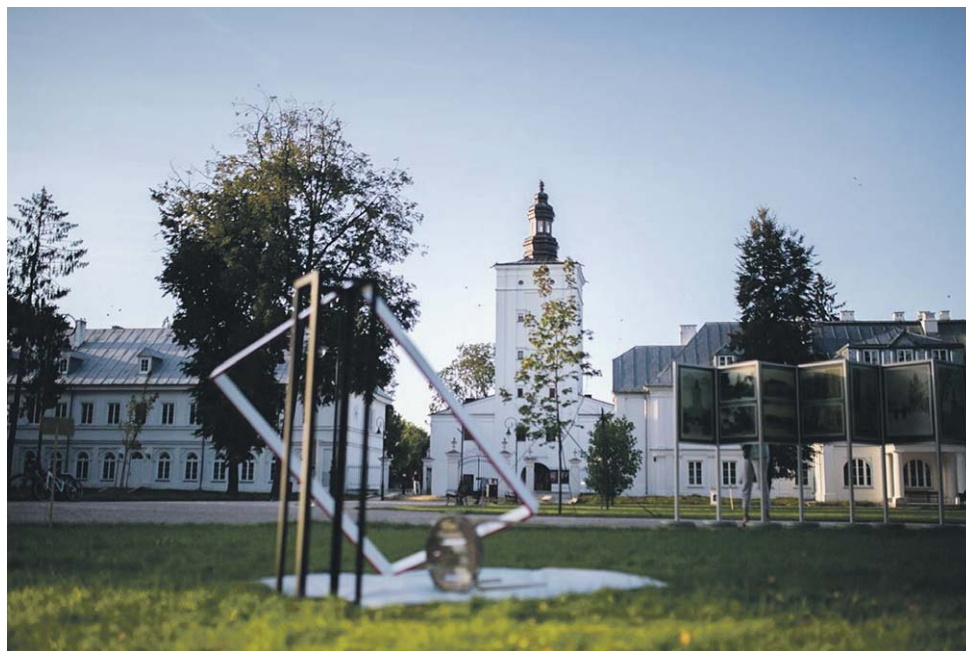
Archeolodzy chcą się dokopać do radziwiłłowskich piwnic

BIAŁA PODLASKA Park Radziwiłłowski wciąż skrywa wiele nieodkrytych pozostałości po magnackim rodzie. Miasto zleciło właśnie badania wykopaliskowe przy dawnej oranżerii

Ewelina Burda

Pierwsze prace rewitalizacyjne tego miejsca rozpoczęły się ponad 10 lat temu. A w 2020 roku fetowano koniec drugiego etapu modernizacji. Ale samorząd wciąż chce to miejsce upiększać i m.in. z tą myślą zlecił badania wykopaliskowe w ramach „odbudowy budynku oranżerii wraz z adaptacją piwnicy”. Podejmię się tego Mieczysław Bienia, archeolog z miejscowego muzeum. Umowa opiewa na 35 tys. zł.

– Oranżeria składa się z jednej całkowicie zachowanej sklepionej piwnicy. Ale od strony zachodniej najprawdopodobniej dosyć dobrze zachowana jest ruina drugiej piwnicy, a może i kolejnej. Natomiast nie wiemy, jak to wygląda od strony wschod-



FOT. BARTOSZ WOŁOSZKO ARCHIWUM

niej – tłumaczy Waldemar Raczkiewicz z wydziału in-

westycji białskiego ratusza. – Źródła historyczne wskazu-

ją, że pod oranżerią znajdowały się trzy piwnice. Dlatego

PAŁAC RADZIWIŁŁÓW

był jedną z największych rezydencji magnackich XVII wieku. Ostatecznie obiekt został zdewastowany i rozebrany na cegłę pod koniec XIX wieku. Na miejscu zachowały się m.in. brama wjazdowa czy oficyny. Jednak najstarszym zabytkiem jest pochodząca z ok. 1620 roku kaplica zamkowa pw. św. Józafata. Na przestrzeni ostatnich lat, park bardzo się zmienił. Odtworzono tu staroholenderskie fortyfikacje, wybudowano bramę koszarową, zmodernizowano miejski amfiteatr i siedzibę muzeum. Samorząd na te prace rewitalizacyjne pozyskał w ostatnich latach ponad 20 mln zł.

należy to przebadać archeologicznie i jednocześnie odsłonić zachowaną część, jeszcze przed rozpoczęciem remontu.

Docelowo miasto ma w planach opracowanie projektu oranżerii ogrodowej.

Ale na tym nie koniec, bo archeolodzy mają też zwrócić uwagę na pozostałości po archiwum i bibliotece radziwiłłowskiej. Do dziś zachowały się piwnice tych obiektów.

– Chcemy to udokumentować i odsłonić, a następnie przygotować pod dalsze plany inwestycyjne – zapowiada prezydent Michał Litwiniuk. – W trakcie prac będziemy zbierać i inwentaryzować znaleziska. Mogą one znacznie wzbogacić zbiory Muzeum Południowego Podlasia.

Teren wykopalisk ma być spenetrowany detektorami metali.

Kotłownia do remontu. Ma być taniej i czyszej

OPOLE LUBELSKIE Pracująca od końcówki lat 90-tych gazowa kotłownia doczeka się gruntownego remontu wraz z wymianą kotłów na współczesne. Cała inwestycja pochłonie ponad 2,8 mln zł. Efektem ma być niższe zużycie gazu oraz spadek emisji zanieczyszczeń

Istnieje szansa na to, że mieszkańcy Opola Lubelskiego w przyszłym roku zapłacą niższe rachunki za ciepło. Nawet o 15 procent. Skąd taka zmiana? Jak tłumaczy Paweł Iwaszko, prezes Okręgowego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Puławach, spółki obsługującej opolskie kotłownie gazowe, to

możliwy skutek nowej inwestycji.

– Właśnie rozpoczynamy wymianę rur i łączenie sieci dwóch istniejących kotłowni przy ul. Puławskiej, by w przyszłym roku móc wyłączyć jedną z nich. Obecnie pracują tam cztery kotły starszej generacji i niewielkiej sprawności. Wymienimy je na trzy nowe, spełniające

współczesne normy. Kotły te będą zużywały o kilkanaście procent mniej gazu. Jesteśmy przekonani o tym, że cała inwestycja doprowadzi do niższego zużycia tego surowca, co powinno przełożyć się na ceny dla naszych klientów – tłumaczy nasz rozmówca. – Oczywiście o spadku wysokości rachunków możemy mówić tylko wtedy, jeśli zało-

żymy, że obowiązujące dzisiaj ceny gazu utrzymają się do tego czasu.

Tak, czy inaczej, nowe kotły (o mocy 1 MW każdy), które mają zostać zainstalowane w lecie 2024 roku, dzięki niższemu zużyciu, bez względu na otoczenie makroekonomiczne będą pozytywnie wpływać na wysokość rachunków nakładanych na

mieszkańców miasta. Plusem będzie też niższa emisja zanieczyszczeń związana ze spadkiem zużycia spalane- go surowca. Mniejsze mają być również straty ciepła na samej sieci.

Całkowity koszt, jakie poniesie OPEC to ponad 2,8 mln zł. Większość tej sumy stanowi pożyczka z Narodowego Funduszu Ochrony Środo-

wiska i Gospodarki Wodnej (ponad 1,3 mln zł) oraz dofinansowanie z tego samego źródła (903 tys. zł). Środki zostały już przyznane. Przedsięwzięcie, którego pierwszy etap właśnie rusza zakończyć ma się w połowie przyszłego roku. Tak, żeby kolejny sezon grzewczy (24/25) został oparty na nowych urządzeniach.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Trzy oferty na nową drogę

PULAWY Nowa nawierzchnia, zatoki parkingowe, dużo zieleni i latarnie – tak będzie wyglądać droga prowadząca w do Hospicjum im. św. Matki Teresy w Puławach. Zadanie pochłonie prawie milion złotych

Jedyną nową drogą, jaka w tym roku powstanie w Puławach będzie odcinek od istniejącego już fragmentu za skateparkiem do położonego nieopodal hospicjum. Obecnie prowadzi utwardzony fragment od ul. Wróblewskiego oraz leśny, szutrowy, który częściowo biegnie przez las. Ten pierwszy pozostawiony zostanie bez zmian. Drugi czeka kompleksowa przebudowa.

Dojazd do placówki zapewni nowy odcinek drogi o długości ok. 250 metrów (z kostki). Projekt zakłada odwodnienie oraz nowe oświetlenie (10 latarni z lampami LED). Zbudowane zostaną również zatoki z ponad 20 miejscami postojowymi. Całe zadanie będzie wiązało się z wycinką ok. 20 drzew, w tym wielu dębów szypu-

kowych. Na ich miejsce pojawią się nowe w podobnej liczbie, a także buki i graby. Zgodnie z dokumentacją, posadzonych zostanie również ponad 290 krzewów, 700 bylin i blisko 130 pnączy.

Do przetargu swoje oferty przysłały 3 przedsiębiorstwa. Najdroższą z nich złożyło lubartowskie PRD. Spółka zaproponowała ponad 1,6 mln zł przy pięcioletniej gwarancji. Znacznie większe szanse na umowę z Zarządem Dróg Miejskich w Puławach mają dwaj pozostali oferenci: Art-Bruk z gminy Nałęczów (992 tys. zł) oraz Hydro-Bruk z gminy Kazimierz Dolny (981 tys. zł). Obydwie firmy udzieliły przy tym gwarancji sześcioletnich.

Niestety, żaden z ofertów nie zdołał zmieścić się



w budżecie, jaki przygotowali miejscy urzędnicy. Jeśli przetarg zostanie rozstrzygnięty, ZDM będzie musiał dołożyć co naj-

mniej 81 tysięcy zł. Decyzja o tym, czy tak się stanie jeszcze nie zapadła. Alternatywnym rozwiązaniem byłoby ponowne rozpisa-

nie przetargu. Bez względu na opcję, o ile uda się wyłonić wykonawcę, droga powinna być gotowa jeszcze w tym roku.

Poza zupełnie nową drogą przez las, nową nawierzchnię zyska istniejący fragment ciągu pieszo-jezdnego za skateparkiem (na zdjęciu)

FOT. RS/ARCHIWUM

Inwestycja przez długie lata nie była możliwa z uwagi na kwestie własnościowe. Leśne działki pomiędzy skateparkiem, SP nr 6 i hospicjum, należały do skarbu państwa. Blokowało to możliwości budowy nowej infrastruktury przez samorząd. Przełom nastąpił w lecie zeszłego roku, kiedy miasto otrzymało oczekiwaną darowiznę i weszło w posiadanie ziemi. Nowy odcinek drogi poprawi dojazd zarówno do hospicjum, jak i miejskiego skateparku.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Klamka zapadła, ale niezadowoleni nadal są niezadowoleni

ŚWIDNIK Rodzice nie dają za wygraną i nadal krytykują pomysł zmian w granicach obwodów szkół. Napisali petycję, którą radni przekazali w formie interpelacji. Burmistrz odpowiada niezadowolonym i zauważa, że oprócz tej petycji nikt zmian nie krytykował. Jego zdaniem korekty są uzasadnione

Odnoszę więc wrażenie, że „internetowa burza” wokół tematu i złożona petycja nie są wynikiem faktycznych potrzeb i oczekiwań rodziców, ale działaniem członków Klubu Wspólna Sprawa, którzy wykorzystali tę sytuację do własnych interesów politycznych – ocenia burmistrz Waldemar Jakson interpelację radnych z klubu Świdnik Wspólna Sprawa.

Sprawa dotyczy zmiany obwodów świdnickich podstawówek. Korekty dokonano na krótko przed rozpoczęciem rekrutacji do szkół na rok szkolny 2023/2024. Pod koniec marca czwórka radnych napisała interpelację przekazując w niej petycję jednej z mieszkanki.

Niech wiedzą

– Petycja online cały czas jest aktywna, jeśli ktoś chce może nadal wyrazić podpisem swój sprzeciw. Bez względu na to, czy byśmy ją złożyli trzy dni po wprowadzeniu zmian czy teraz,

chodzi o to, żeby władze miasta wiedziały, że mieszkańcy nie akceptują bezwzględnie ich decyzji

– mówi Edyta Lipniowiecka.

Na początku marca uruchomiła na platformie internetowej petycję online. com zbiórkę podpisów osób, które tak jak ona są przeciwko zmianom w granicach obwodów szkół podstawowych w Świdniku.

Do wczoraj, do godziny 15 było tam sto głosów poparcia.

Wynik o tyle jest ważny, że zaledwie 11 z nich pochodziło od internautów spoza Świdnika, pozostałe reakcje są świdnickie. Najnowsze głosy pojawiły się wczoraj.

W petycji mieszkańcy zwracają uwagę, że nikt nie konsultował sprawy z rodzicami aktualnych i przyszłych uczniów. Teraz argumenty burmistrza są takie jakie padały już wcześniej: władze podjęły decyzję po analizach

demograficznych i zdecydowały się na najlepsze z możliwych rozwiązań. A podjęcie uchwały nie wymagało konsultacji z mieszkańcami. Projekt był za to konsultowany z dyrektorami szkół.

Bezpieczeństwo przede wszystkim

– Rozumiem, że rozmowa z rodzicami by była trudna do przeprowadzenia i władze miasta zadecydowały bez konsultacji, ale patrząc na podział obwodów uważam, że zrobili to po najmniejszej linii oporu. Tak jak było im wygodniej. Władzom, nie rodzicom, którzy mając szkołę na wyciągnięcie ręki muszą zapisać dziecko do położonej dalej. Sama jestem w takiej sytuacji. W przyszłym roku córka pójdzie do podstawówki, ale nie wiem czy się dostanie do pobliskiej „siódemki”, bo zgodnie z nowymi zasadami nasz obwód to teraz „trójka”. Dla mnie kluczowa jest sprawa bezpieczeństwa. Najlepsze przejście przez jezdnię jest gorsze od

spaceru osiedlowymi alejkami. W ogóle nie chodzi mi o poziom czy popularność danej placówki – dodaje mieszkanka Świdnika, która jest powiatową radną i reprezentuje ugrupowanie Świdnik Wspólna Sprawa, to samo z którego są radni występujący z interpelacją do burmistrza.

Trudna sprawa

Gdy 3 marca radni przegłosowywali kontrowersyjne zmiany, samorząd tłumaczył, że dzieje się to w celu zapewnienia optymalnej liczby uczniów w każdej szkole w powiązaniu z planami rozbudowy miasta, które będzie się rozbudowywało w południowej i wschodniej części. Chodziło o oddzielenie szkół podstawowych nr 5 i 7, którym przybywa uczniów, co może wpłynąć na warunki nauczania.

Po wynikach głosowania: 11 radnych „za” i 9 radnych „przeciw” widać było, że pomysł na dodanie od września „Trójce” części obwodów „Siódemki”, „Piątki”

i „Czwórki” nie będzie łatwy do wdrożenia.

Tylko pierwszaki

– Ustalone uchwałą Rady Miasta obwody szkół nie ograniczają rodzicom prawa wyboru szkoły. Obwody szkół to prawo, a nie obowiązki dla rodzica, a obawy dotyczące pobierania nauki przez rodzeństwo w różnych szkołach lub braku możliwości kontynuacji kształcenia w oddziałach Montessori są niezasadne – tłumaczy burmistrz w odpowiedzi na interpelację. I dodaje, że nowe obwody dotyczą tylko uczniów rozpoczynających naukę w klasach pierwszych od września 2023, zmiana nie ma wpływu na uczniów kontynuujących naukę.

Zapewnia też, że osobiście dopilnuje sprawy bezpieczeństwa.

Zebry i miejsca postojowe

– W celu zorganizowania bezpiecznych warunków uczniów w drodze do i ze szkoły, podejmę działania, aby w porozumieniu z Po-

wiatem Świdnickim, który jest organem administrującym ul. Kosynierów i ul. Niepodległości, zmodernizować przejścia dla pieszych, aby stały się bezpieczniejsze. Dla rodziców, którzy dowożą dzieci do szkoły autem, planowana jest organizacja nowych miejsc postojowych przy tzw. budynku zielonym Szkoły Podstawowej nr 3, w którym uczą się najmłodsze dzieci – zapowiada Jakson.

Protestujący nie negują potrzeby reagowania na zmiany jakie zachodzą w mieście ale uważają, że można by pomyśleć o zaproponowaniu rodzicom spoza gminy, którzy i tak wożą dzieci inne placówki. W ten sposób dało by się rozwiązać problem tłoku w jednych a nadmiar wolnych miejsc w innych szkołach.

Władze miasta przewidują, że za jakiś czas zmiany demograficzne i w układzie miasta wymuszą kolejne zmiany w sieci świdnickich placówek i w ich obwodach.

(AGDY)

Nauka w służbie piękna

Nowoczesna kosmetologia korzysta z zasobów różnych gałęzi nauki: biologii, anatomii, fizyki, chemii; wielu specjalistów się nią zajmuje – bo i lekarze, i farmaceuci, i chemicy, farmakolodzy, biolodzy molekularni, a nawet genetycy- **ROZMOWA** z dr nauk biologicznych Małgorzatą Gorzel, profesorem AWP, prodziekanem Wydziału Nauk o Zdrowiu Akademii Nauk Stosowanych Wincentego Pola w Lublinie

• **Pani profesor, dożyliśmy takich czasów, że kosmetologia jest dziedziną nauki?**

Współcześnie kosmetologia nie ma wyraźnie zdefiniowanego miejsca w świecie nauki, pomimo tego, a może właśnie dlatego, iż jest nauką interdyscyplinarną. Nowoczesna kosmetologia korzysta z zasobów wielu gałęzi nauki m.in. biologii, anatomii, fizyki czy chemii. Zajmują się nią także specjaliści wielu dziedzin naukowych takich jak np.: lekarze, farmaceuci, biofizycy, chemicy, farmakolodzy, biolodzy molekularni, genetycy i wielu innych. Kosmetologia to jedna z najdynamiczniej rozwijających się dziedzin nauki, młoda, prężnie rozwijająca się, stanowiąca pole działań dla wielu specjalistów wywodzących się z różnych środowisk naukowych.

• **Czyli magister kosmetologii nie brzmi mało poważnie?**

Czy brzmi to mało poważnie? Wręcz przeciwnie, wydaje mi się, że magister kosmetologii brzmi bardzo dumnie i poważnie. Magister po 5 letnim kształceniu, dzięki uzyskanym interdyscyplinarnym kompetencjom zawodowym z wielu dyscyplin naukowych (nauki o zdrowiu, nauki medyczne, nauki farmaceutyczne) oraz opanowaniu złożonych umiejętności praktycznych w dziedzinie pielęgnowania urody i opóźniania procesu starzenia skóry, posiada kwalifikacje niezbędne do właściwego planowania i świadomego przeprowadzania zabiegów kosmetycznych, w tym zaawansowanych terapii kosmetycznych z użyciem nowoczesnej aparatury.

Współcześnie społeczeństwo korzystające z usług kosmetycznych jest bardzo świadome, kierujące się nie tylko ceną zabiegów, ale także wiedzą osoby przeprowadzającej zabieg, umiejętnościami i zachowaniem zasad bezpieczeństwa i higieny pracy.

• **Tytuł rozpoczynającej się 20 kwietnia konferencji, organizowanej w Akademii Nauk Stosowanych Wincentego Pola w Lublinie, brzmi intrygująco „Kosmetologia w ujęciu holistycznym” – o co chodzi?**

Słowo *holos* z języka greckiego oznacza „cały”, zaś definicja holizmu określa owe pojęcie jako „teorię rozwoju, według której istotną cechą świata jest całościowy charakter”. Współcześnie, wraca się do modelu holistycznego we wszystkich dziedzinach nauk o zdrowiu, takich jak: medycyna, fizjoterapia, pielęgniarstwo, dietetyka czy kosmetologia. Holistyczne traktowanie drugiego człowieka to uwzględnianie ciała, umysłu i ducha, jako mechanizmów ściśle powiązanych ze sobą.

Już Leonardo da Vinci mówił że „Ten, kto chce pozostać w dobrym zdrowiu, powinien unikać smutnych nastrojów i zachowywać radosny umysł”, co oznacza że już w tamtych czasach zdawano sobie sprawę że strefa fizjologiczna rezonuje ze strefą psychologiczną. Zachowanie równowagi w tych dwóch obszarach oraz kompleksowe podejście do człowieka i jego statusu w przyrodzie gwarantuje dobrostan, tak fizyczny, jak i psychiczny, a co za tym idzie, daje pełne i długofalowe rezultaty homeostazy, zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej.

• **Jak pani profesor odnosi się do zabiegów korekty urody, tak bardzo teraz modnych?**

Owszem, żyjemy w czasach, w których bardzo modne stały się zabiegi z zakresu kosmetologii i medycyny estetycznej. Wiele osób, w coraz młodszych wiekach korzysta z tego typu zabiegów. Co ja o tym myślę? Nie neguję tego, ale też nie podążam za tym. Uważam, że wszystkim jest dla ludzi, można korzystać z technologii zabiegowych jakie gwarantują nam współczesne czasy, jednakże należy robić to z umiarem i zachować balans, a z tym już trudniej. Media społecznościowe dyktują trendy które powielają głównie młodzi ludzie, często zapominający o przeciwwskazaniach do tego typu zabiegów. Uważam, że współcześnie, za mało dyskutujemy na temat piękna wewnętrznego, bez tego nawet z najpiękniejszą powłoką zewnętrzną nie jesteśmy w stanie poczuć spełnienia i szczęścia, a o to chyba w życiu chodzi. Samoakceptacja, świadomość, a także empatia dla innych to

klucz do spełnienia się człowieka jako cząstki społeczeństwa.

• **Do kogo skierowana jest konferencja?**

Konferencja skierowana jest do wszystkich osób zainteresowanych szeroko pojętą branżą beauty. Zapraszamy do dyskusji przedstawicieli ośrodków naukowych, jak również praktyków oraz osoby zainteresowane roz-

wojem kosmetologii w Polsce i na świecie. Mamy nadzieję, że organizowana konferencja będzie doskonałą okazją do dialogu przedstawicieli różnych dziedzin nauki i zawodów związanych z kosmetologią. Obecnie mamy zarejestrowanych 202 uczestników konferencji, z 20 ośrodków naukowych oraz z 21 firm branżowych, którzy przedstawią 23 wystąpienia ustne

i 65 doniesień naukowych w formie posterów.

Pierwszy dzień konferencji będzie dniem typowo naukowym, Chcemy ukazać wielowartość kosmetologii jako jednej z dziedzin nauk o zdrowiu zajmującej się szeroko pojmowanym pięknem człowieka. Tematyka szeroko prowadzonego dyskursu oraz wyniki prezentowanych badań będą

dotyczyły bardzo różnorodnych i ciekawych tematów bezpośrednio lub pośrednio związanych z branżą beauty. Nie braknie doniesień o nowoczesnych technologiach sprzętowych i zabiegowych w kosmetologii, ale także naturalnych sposobach wspomagania zdrowia i urody człowieka. Nieszablone rozważania zostaną podjęte także w kontekście psychologicznego, jako nierozłącznego elementu kompleksowego podejścia do człowieka. Rozważania teoretyczne pierwszego dnia konferencji poprzemy praktyką kolejnego dnia. W drugi dzień konferencji planujemy: pokazy i warsztaty „nowoczesne technologie i zabiegi w kosmetologii”, warsztaty manualnych technik anti-aging i modelujących twarz, warsztat ajurwedyjski oraz arteterapeutyczny „Stresoodporni”.

• **Czy to są jeszcze metody naukowe?**

Tak, metody wspierania zdrowia i urody zaprezentowane przez nas na konferencji to metody poparte badaniami naukowymi i fachową bibliografią. Ajurweda to starożytny indyjski system leczniczy zajmujący się uzdrawianiem za pomocą diety, stylu życia i terapii odmładzających, terapii oczyszczających i ziołolecznictwa. Kładzie ogromny nacisk na higienę życia w szerokim znaczeniu, nie tylko na dbałość o ciało, lecz także o umysł i sferę duchową. Zalecenia ajurwedyjskie znajdują potwierdzenie w licznych zachodnich badaniach naukowych. A światowa Organizacja Zdrowia (WHO) uznała Ajurwedę jako niezwykle ważną i potrzebną dla ludzkości. Arteterapia zaś, to terapia poprzez sztukę lub formę leczenia/wspomagania różnej formy artystycznej, uznana na całym świecie. Nie da się uprawiać jej będąc specjalistą w jednej dziedzinie, przenika ona bowiem: medycynę, pedagogikę, pedagogikę specjalną, edukację artystyczną i psychoterapię. Nadaje się dla szerokiego grona odbiorców: dzieci, dorosłych, seniorów, ludzi z problemami natury psychologicznej, dysfunkcjami narządu ruchu, ale także dla osób zdrowych jako narzędzie prorozwojowe.

JEK



COVID-19 skrócił nam życie i odchudził portfele

BADANIA Pandemia COVID-19 znacząco przyczyniła się do pogorszenia stanu zdrowia ludności i obniżyła prognozowaną długość życia Polaków – oceniają naukowcy

Dr Elżbieta Bojanowska z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie przedstawiła wyniki badań przeprowadzonych przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych. Stwierdziła, że wyniki tych badań potwierdzają, że pandemia znacząco przyczyniła się do pogorszenia stanu zdrowia ludności i obniżyła prognozowaną długość życia Polaków.

Ile pożyjemy

W Polsce średnia prognozowana długość życia 60-latków w 2023 r. wynosi ponad 254 miesiące. W roku ubiegłym to było mniej, bo niespełna 240 miesięcy. Dla 65-latków to jest 210 miesięcy. Przed wybuchem pandemii COVID-19, w 2020 r., było to 261 miesięcy dla 60-latków i 217 miesięcy dla 65-latków.

- Średnia długość życia mężczyzn w 2021 r. wynosiła prawie 72 lata i była krótsza o 2 lata i 3 miesiące niż w 2019 r. W przypadku kobiet średnia długość życia wyniosła prawie 80 lat i była krótsza o dwa lata i jeden miesiąc niż w 2019 r. – poinformowała badaczka.

Ludzie i system

Według Bojanowskiej w wyniku pandemii w Polsce nastąpiło skrócenie prognozowanej długości życia. Dodała, że pandemia spowodowała również obciążenia dla systemu opieki medycznej.

- Ograniczenie korzystania ze świadczeń medycznych i wprowadzenie teleporad, skutkowało odkładaniem na później realizowanie części świadczeń zdrowotnych. Badacze zjawiska wskazują na wywołanie tzw. długu zdrowotnego. Dzisiaj jest on jeszcze trudny do oszacowania, a z jego skutkami będziemy się mierzyć w najbliższych miesiącach i latach – zaznaczyła.

Zdaniem Bojanowskiej charakterystyczna dla osób starszych jest wielochorobowość. - Choroby przewlekłe u osób po 65. roku życia występują u około 65 proc. całej populacji. Tak jest w całej Europie (...). Wiele z tych chorób zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia poważ-



nych powikłań po przebyciu COVID-19 – zastrzegła.

Nie tylko serce szwankuje

Poinformowała, że w 2021 r., czyli w czasie pandemii, osoby powyżej 75 lat najczęściej umierały z powodu chorób serca, COVID-19, chorób naczyń mózgowych, miażdżycy i chorób nowotworowych tchawicy, oskrzeli i płuc.

- Osoby starsze dominują wśród wszystkich osób,

które były leczone z powodu COVID-19. W 2020 i 2021 r. średni wiek osób leczonych z powodu COVID-19 wyniósł 63 lata wśród mężczyzn i 66 lat wśród kobiet. Śmiertelność z powodu COVID-19 w szpitalach wśród osób do 60. roku życia była niższa niż 10 proc. Wśród osób starszych wzrastała bardzo szybko, by osiągnąć 50 proc. wśród mężczyzn w wieku 85 lat i więcej – powiedziała.

Senior na zdalnej

Prezes ZUS prof. Gertruda Uścińska podkreśliła, że pandemia COVID-19 wpłynęła również na sytuację materialną osób starszych. Jednocześnie zastrzegła, że badania nie potwierdziły obaw, że pandemia ograniczy możliwość podejmowania pracy zarobkowej seniorów, którzy nie będą potrafili odnaleźć się w realiach pracy zdalnej.

- Jeżeli chodzi o dochody z pracy, to nie nastąpiła w Polsce redukcja zatrudnienia osób starszych z powodu pandemii i jej konsekwencji – poinformowała.

Podkreśliła, że głównym źródłem utrzymania seniorów są jednak świadczenia emerytalne i rentowe.

- Jeżeli chodzi o dochody z emerytur, to w całym okresie pandemii obserwowaliśmy wzrost zarówno emerytury

minimalnej, której wysokość jest gwarantowana i waloryzowana, a także nastąpił wzrost świadczeń emerytalnych w związku ze wzrostem przeciętnego wynagrodzenia. Z naszych badań wynika, że pandemia nie spowodowała w Polsce spadku przeciętnej wartości emerytur względem przeciętnych wynagrodzeń – oceniła prof. Uścińska.

Rencistom gorzej

Zwróciła uwagę na sytuację świadczeniobiorców pobierających renty z tytułu niezdolności do pracy lub rent rodzinnych.

- Z prowadzonych przez nas badań wynika, że sytuacja gospodarstw domowych rencistów jest jednak gorsza niż sytuacja emerytów. Z analiz wynika, że dochód, którymi dysponowały gospodarstwa domowe na jedną osobę, nie wzrósł, a nawet nieznacznie się zmniejszył, choć ich nominalne dochody nadal, choć nieznacznie, wzrastały – przyznała.

Dodała, że w okresie pandemii nastąpiło ograniczenie wydatków na różne formy aktywności społeczno-kulturalnej i na transport, natomiast zwiększyły się wydatki na żywność i edukację, czyli na przykład nabycie kompetencji obsługi komputera lub zakup laptopa, który pozwala na komunikowanie się z innymi.

To nie koniec

- Ochroną przed ubóstwem w gospodarstwach domowych emerytów i rencistów są na pewno transfery socjalne takie, jak (...) 13. i 14. emerytura, wypłacane z budżetu państwa. Te grupy 60 plus, najsłabsze ekonomicznie i najbardziej zależne od otoczenia, mogły i mogą liczyć w ten sposób na wzrost swojego dochodu – wyjaśniła prezes ZUS.

Według Uścińskiej ocena skutków pandemii jest na razie trudna, ponieważ nie ma danych pozwalających w pełni je ocenić.

Dodała, że stan pandemii nie został zakończony i nadal należy monitorować jego skutki.

(PAP)

BUDOWNICTWO

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo. tel. 506-123-602, 506-123-604.

005723L01.A

- Sprzedajesz nieruchomości?

Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.



* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi0006

HANDEL

KUPIĘ używane kolektory słoneczne do podgrzewania ciepłej wody lub cały zestaw tel. 693 490 509.

045123L01.A

RZEŹNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

049523L01.A

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM garaż modułowy metalowo-drewniany i Fiat 126p na części. Tel. 733 064 873 Lublin

044223L01.A

NOWY dom z bala 70 mkw do montażu na działce klienta sprzedam, cena 65000 zł. Kontakt 514 643 328.

047023L01.A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM lub wynajmę działkę 125 x 40 w miejscowości Kazimierzówka, ogrodzoną, wszystkie media bez kanalizacji. Tel. 604 46 66 87.

048323L01.A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do stolarni. Przygotowuję do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. Kontakt 514 643 328.

047023L01.B

ROLNICTWO

WYDZIERŻAWIĘ w miejscowości Osowa cały kompleks do skupu zboża i rzepaku, w tym 6 silosów po 150 t, 2 silosy po 80 t, waga samochodowa +

magazyny płaskie. Tel. 604 46 66 87.

048323L01.B

TURYSTYKA

WCZASY dla Seniora - Krynica Morska, kwiecień od 1149zł/os., maj 8 dni od 1149 zł/os., czerwiec 8 dni od 1399 zł/os. Stegna, maj 8 dni od 1049 zł/os., czerwiec 8 dni od 1199 zł/os www. wczasy-senior.pl (http://www. wczasy-senior.pl/), 534 244 044

014223L01.B

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820

USŁUGI

TAPICER samochodowo-meblowy tel. 601 794 525, email: tapicer@car-meb.com

043923L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. **502 053 214.**

002723L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www. express-dent.pl

025823L01.B

EXPRESS-DENT

stomatologia zachowawcza, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www. express-dent.pl

042723L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNOSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

162723L01.A

Jakubowice Murowane, 20.04.2023 r.

OGŁOSZENIE o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wólka dla fragmentów miejscowości Długie, Turka, Łuszczów Pierwszy, Łuszczów Drugi - etap I

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. z 2022 r., poz. 503 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz. U. z 2022 r., poz. 1029 ze zm.), a także w nawiązaniu do podjętej przez Radę Gminy Wólka Uchwały Nr XI.46.2019 z dnia 16 maja 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wólka dla fragmentów miejscowości Długie, Turka, Łuszczów Pierwszy, Łuszczów Drugi

ZAWIADAMIAM o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wólka dla fragmentów miejscowości Długie, Turka, Łuszczów Pierwszy, Łuszczów Drugi - etap I wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, wykonaną w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Wyłożenie odbędzie się w dniach od **28.04.2023 r. do 22.05.2023 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Wólka - Jakubowice Murowane 8, 20-258 Jakubowice Murowane, w godzinach pracy urzędu oraz przez publikację w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Wólka na stronie internetowej: <https://bip.wolka.pl/wiadomosci/2/lista/komunikaty>

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się **18.05.2023 r. o godz. 12.00** w budynku Urzędu Gminy - Jakubowice Murowane 8, 20-258 Jakubowice Murowane, z uwzględnieniem wszelkich wymogów wynikających z aktualnych obostrzeń oraz ograniczeń sanitarnych.

Zgodnie z art. 18 pkt 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnieść uwagi do projektu planu miejscowego. Zgodnie z art. 40 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko.

Uwagi do projektu planu miejscowego oraz uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Wólka - Jakubowice Murowane 8, 20-258 Jakubowice Murowane, ustnie do protokołu, bądź za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy na adres: gmina@wolka.pl bez konieczności opatrzenia ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 06.06.2023 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków i uwag jest Wójt Gminy Wólka.

Wójt Gminy Wólka

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Wójt Gminy Wólka. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie: https://bip.wolka.pl/wiadomosci/11462/wiadomosc/477678/klauzula_informacyjna_dot_przetwarzania_danych_osobowych_na_pod

OGŁOSZENIE o przystąpieniu do opracowania projektu planu urządzenia lasu (PPUL) dla nadleśnictw: Gościeradów i Kraśnik

Na podstawie art. 39 - 42, ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, (Dz. U. z 2021 r., poz. 2373), Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie

INFORMUJE o przystąpieniu do opracowania PPUL dla Nadleśnictw: Gościeradów, Kraśnik na lata 2026-2035, oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania ww. dokumentu na środowisko.

- Postępowanie prowadzone jest na wniosek Dyrektora RDLP w Lublinie.
- Organem właściwym do dokonania uzgodnień zakresu i stopnia szczegółowości informacji wymaganych w Prognozie oddziaływania PPUL na środowisko dla:
 - Nadleśnictw: Gościeradów, Kraśnik jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Lublinie (RDOŚ) oraz Lubelski Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Lublinie (PWIS),
- Na stronie BIP RDLP w Lublinie (zakładka - co robimy/plan urządzenia lasu) umieszczone zostaną do publicznego wglądu uzgodnienia zakresu i stopnia szczegółowości informacji wymaganych w prognozie oddziaływania na środowisko w/w planów urządzenia lasu z właściwymi dyrektorami RDOŚ i PWIS.
- Organem właściwym do wydania opinii do PPUL dla:
 - Nadleśnictw: Gościeradów, Kraśnik jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska oraz Lubelski Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Lublinie.
- Zapraszam przedstawicieli urzędów, samorządów, przedsiębiorców leśnych, oraz organizacje zainteresowane gospodarką leśną i ochroną przyrody w lasach nadleśnictwa na posiedzenie Komisji Założeń Planu.
- Planowany termin posiedzenia Komisji Założeń Planu (KZP) dla:
 - Nadleśnictwa Gościeradów** w dniu 16 czerwca 2023 roku, godz. 9⁰⁰ w siedzibie nadleśnictwa, ul. Folwark 1D, 23-275 Gościeradów,
 - Nadleśnictwa Kraśnik** w dniu 23 czerwca 2023 roku, godz. 9⁰⁰ w siedzibie nadleśnictwa, ul. Janowska 139, 23-200 Kraśnik.
- Zadaniem Komisji jest wypracowanie „Założeń i wytycznych do sporządzania PPUL oraz Programu Ochrony Przyrody wraz z prognozą oddziaływania planu na środowisko”, obejmujących m.in.:
 - Wytyczne w sprawie organizacji prac urzędniowych, dotyczące m.in.:
 - spraw związanych ze stanem posiadania, klasyfikacją gruntów, podziałem powierzchniowym, podziałem na leśnictwa, oznaczeniem granic oddziałów i pododdziałów. Szczegółów dotyczących dokumentacji PPUL.
 - projekt wystąpienia do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w sprawie zakresu oraz szczegółowości prognozy oddziaływania planu urządzenia lasu na środowisko i obszary Natura 2000.
 - Określenie założeń do planu urządzenia lasu, w tym m.in.:
 - podział lasu ze względu na dominujące funkcje lasu, wieki rębności, podział gospodarczy, ustalenie cech drzewostanów,
 - wytyczne w sprawie planowania hodowlanego z uwzględnieniem lokalnych warunków produkcji leśnej,
 - aktualizacji programu ochrony przyrody,
 - wytyczne w zakresie rekreacyjnego zagospodarowania lasu

7. Informujemy o możliwości udziału w posiedzeniu KZP, wstęp jest wolny, każdy zainteresowany może wziąć udział w posiedzeniu.



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

in765

in773

Druga młodość lepsza od pierwszej

ROZMOWA z Tomaszem Szczotką, managerem Polskiego Cukru Rodmos, mistrza LNBA

● **Polski Cukier Rodmos został mistrzem LNBA. Jak dużo to dla pana znaczy?**

– Bardzo, bo 30 lat sportowej kariery czekałem na ten moment. To nasz pierwszy w historii tytuł mistrzowski. Wcześniej zdarzało nam się być na podium, ale nigdy nie stanęliśmy na najwyższym jego stopniu. To dla nas olbrzymia radość.

● **Zwłaszcza, że nikt na was nie stawiał...**

– Sami też nie stawialiśmy sobie mistrzostwa jako głównego celu. Chcieliśmy być w pierwszej czwórce. Udało się sięgnąć po trofeum i to również dla nas duże zaskoczenie.

● **Co się zmieniło w Rodmosie w porównaniu z poprzednim sezonem?**

– Na pewno doszło do nas kilku graczy. To sprawiło, że mieliśmy szeroką kadrę, która pozwoliła mi na rotowanie składem.

● **Wasza kadra składa się z zawodników zaawansowanych wiekowo. Tymczasem w finale pokonaliście znacznie młodszego Patobasket. Jak do tego doszło?**

– Wszyscy mówili, że w finale spotkała się pierwsza młodość reprezentowana przez Patobasket z drugą młodością, czyli nami. Myśle, że górę wziął nasz spokój oraz doświadczenie. Przed rozpoczęciem finału dało się słyszeć, że rywale nas zabiegają. Tymczasem to my kontrolowaliśmy boiskowe wydarzenia i zwyciężyliśmy.

● **Jako sędzia stolikowy miał pan okazję obejrzeć mnóstwo spotkań LNBA. Jak pan oceni ten sezon?**

– To był udany sezon. W każdej Konferencji było ciekawie, a wiele spotkań było bardzo emocjonujących. Chce zwrócić uwagę, że w Konferencji A po raz pierwszy od wielu lat nie było w finale Matematyki, Symbitu, Braci Mroziak czy Alco. To duża zmiana w porównaniu z poprzednimi sezonem.

Lotto (18.04)

12, 20, 23, 27, 34, 35.

Lotto Plus (18.04)

5, 12, 14, 28, 29, 47.

Mini Lotto (18.04)

8, 12, 18, 21, 37.

Ekstra Pensja (18.04)

10, 13, 17, 22, 23, 1.

Ekstra Premia (18.04)

18, 19, 22, 25, 31, 4.

Multi Multi (18.04) 22

1, 4, 8, 13, 17, 19, 23, 28, 32, 35, 36, 38, 55, 60, 61, 65, 67, 68, 76, 79, Plus 19.

Multi Multi (19.04) 14

2, 7, 16, 17, 20, 24, 25, 29, 30, 31, 32, 40, 45, 48, 50, 52, 54, 56, 63, 78, Plus 48.

Kaskada (18.04) 22

2, 3, 4, 6, 12, 13, 14, 15, 19, 20, 23, 24.

Kaskada (19.04) 14

3, 5, 7, 8, 9, 12, 13, 17, 19, 20, 21, 23.

Udany rewanż Ślepska

PLUSLIGA SIATKARZY W spotkaniu o 9. miejsce LUK Lublin przegrał po raz drugi ze Ślepskiem Malow Suwałki, tym razem 0:3. Lublinianie sklasyfikowani zostali na 10. pozycji

LUK i ekipa z Suwałk spotkały się po raz drugi z rzędu w rywalizacji o końcową lokatę w PlusLidze. Przed rokiem obie drużyny walczyły o 11. pozycję. Wówczas górą był zespół z Lublina, który będąc beniaminkiem dwukrotnie ograł suwałczan (po 3:2).

Obecny sezon lepiej wspominać będą siatkarze Ślepska, w którym na pozycji atakującego występował Bartosz Filipiak. W ubiegłych rozgrywkach siatkarz reprezentował barwy lubelskiego klubu. Po obu meczach zawodnik może być zadowolony ze swojego występu.

Przed pierwszym gwizdkiem goście byli w bardzo komfortowej sytuacji, w Suwałkach pokonali LUK 3:1. W rewanżu powtórzyli wyczyn, z jedną różnicą, do zwycięstwa potrzebowali zaledwie trzech setów.

Partia otwarcia rozpoczęła od prowadzenia przyjezdnych 8:5. W tym momencie trener LUK Maciej Kołodziejczyk skorzystał z przerwy w grze. Uwagi szkoleniowca niewiele pomogły. Ślepsk prowadził 10:6. Dopiero po upływie pewnego



Jeffrey Jendryk i jego koledzy kończą rozgrywki Plusligi na 10. miejscu

FOT. WOJTEK SZUBARTOWSKI

czasu lublinianie zdołali zmniejszyć straty (9:11). Przyjezdni kontrolowali wydarzenia. W końcówce seta swoje umiejętności ponownie zaprezentował Filipiak (wygrana gości 25:20).

Druga odsłona rozpoczęła się do

prowadzenia gospodarzy (6:2, 8:7). Po tym, jak przewaga stopniała do jednego trafiania, o czas dla swojego zespołu poprosił trener Kołodziejczyk. Straty lublinian zwiększały się. Ślepsk Malow wygrywał już 19:12. Na koniec tej odsłony Szymon Romać

zaatakował w aut, a Filipiak zagrał mocno.

Trzeci set był już ostatni. Skuteczny blok na Romaciu dał trzy punkty zaliczki przyjezdnym (10:7). Dobrze funkcjonowała gra gości w bloku oraz przyjęcie. Po kolejnej skutecznej zagrywce blokiem (9:14) o czas poprosił opiekun lublinian. Miejscowi nie mieli aż takiej siły rażenia, w przeciwieństwie do gości. Ta partia zakończyła się wygraną przyjezdnych, tym razem ponownie do 20.

Dwie przegrane przesądziły o zajęciu 9. miejsca przez Ślepsk Malow Suwałki. Lublinianie muszą zadowolić się 10. lokatą, co i tak jest lepszym wynikiem niż rok temu.

(GROM)

LUK Lublin – Ślepsk Malow Suwałki 0:3 (20:25, 18:25, 20:25)

LUK: Nowakowski (9), Komenda (1), Malinowski (1), Szerszeń (7), Hudzik (3), Włodarczyk (6), Gregorowicz (libero) oraz Tavares, Wachnik (1), Romać (6), Józwiak, Jendryk (2), Stajer, Watten (libero).

Ślepsk Malow: Sanchez (4), Filipiak (20), Kujundzić (11), Takvam (12), Sapiński (8), Halaba (3), Filipowicz (libero) oraz Buchowski (5).

MVP: Bartosz Filipiak (Ślepsk Malow).

Perły z Tajwanu

LNBA Da GG zwyciężcą Konferencji LNBA. W ten sposób zakończył się kolejny sezon największych amatorskich rozgrywek w województwie lubelskim

Najważniejsze rozstrzygnięcia w rozgrywkach LNBA zapadły jeszcze przed Wielkanocą, bo tytuł mistrzowski zdobył Polski Cukier Rodmos, a w Konferencji B zwyciężył zespół Basketball Fever.

Do rozstrzygnięcia została tylko jedna zagadka – tytuł mistrzowski w Konferencji C, najniższej amatorskiej lidze LNBA. W tej kwestii wiele wiadomo było już dwa tygodnie wcześniej, bo w pierwszym meczu finałowym Da GG rozgromiło Orlikowe Świry aż 49:19. W sobotę ten pierwszy zespół już tylko dopełnił formalności pokonując przeciwników 62:32, co dało w dwumeczu 60 pkt przewagi.

Da GG to bardzo interesujący projekt, na który składają się przede wszystkim studenci z Tajwanu. W zespole panuje fantastyczna atmosfera, a niscy, lecz bardzo zwinni zawodnicy doskonale dzielą się piłką. W finale przewodzili im jednak gracze podkoszowi, którzy akurat nie pochodzą z Azji – Jakub Futrzyński i Quinton Siwiela. Pierwszy zdobył 5 pkt i zebrał aż 12 piłek, a drugi dołożył 6 „oczek” i został MVP finałów. – To zwycięstwo jest dla nas bardzo ważne. Nasz skład stanowią

głównie zawodnicy z Tajwanu. Dla nich to był bardzo ważny sezon, bo kilku z nich kończy studia i wraca do siebie. Cały czas jednak będziemy utrzymywać projekt Da GG – przyznał Patryk Szwajgier, jeden z niewielu Polaków w Da GG.

Orlikowe Świry też zaskoczyły swoją dyspozycją, chociaż finał akurat im nie wyszedł. Dobrze może go wspominać jedynie Dominik Marzec, który zdobył 8 pkt. – Oczywiście, szkoda finału, ale i tak czujemy olbrzymią satysfakcję. Nikt na nas nie stawał, a tymczasem udało nam się awansować do Konferencji B – powiedział Kacper Jankowski, kapitan Orlikowych Świrów.

KONFERENCJA C – FINAŁ

Orlikowe Świry – Da GG 32:62 (8:9, 8:14, 6:20, 10:19)

Orlikowe Świry: Kowieski 17 (1x3), Gałka 5 (1x3), Włodarczyk 2, Baczewski 0, Jankowski 0 oraz Marzec 8 (2x3), Woźniak 0.

Da GG: Te-hung Ko 6, Ching-yung Huang 6, Siwiela 6, Szawajgier 6, Futrzyński 5 oraz Yikai 11 (1x3), Chia-hao Liang 6, Kai-jui Wu 6, Hau-jiu Chiu 5 (1x3), Chao-yu Chang 3, Kuo-Shuo Lo 2.

Sędziowali: P. Prędkiewicz i Drewniak.

Widzów: 50.

Wynik dwumeczu: 111:51.

Mecz o 3 miejsce: Cukropol Pszczółka – The Shooters 63:59. **Wynik dwumeczu:** 99:126.

Młódzież już triumfuje

ZAPASY Udany występ zawodniczek Cementu-Gryfa Chełm podczas mistrzostw Polski juniorek

Zawody rozegrane zostały w Lublinie. Bardzo dobrze zaprezentowały się młode zapaśniczki z Chełma, które wywalczyły sześć medali: trzy złote, srebrny i dwa brązowe. Mistrzyniami Polski zostały Daniela Tkaczuk, Alicja Nowosad i Olga Padoshyk. Na drugim stopniu podium stanęła Wiktoria Kamela. Z kolei brązowe medale zawiesiły na szyi Monika Dadas i Nikola Skórska.

Tak doby występ reprezentantek chełmskiego klubu sprawił, że Cement-Gryf okazał się najlepszy w klasyfikacji drużynowej. W rywalizacji województw Lubelskie zajęło również pierwsze miejsce.

Klub z Chełma od dłuższego czasu odnosi sukcesy w zapasach kobiet. Wychował olimpijkę z Rio de Janeiro w 2016 roku Katarzynę Krawczyk. Zapaśniczka zajęła w Brazylii 9. miejsce w kategorii 53 kg. W 2018 chełmianka wywalczyła brązowy medal podczas mistrzostw Europy (w kat. 53 kg), a w 2021 – brąz mistrzostw świata. W 2020 roku wielokrotna mistrzyni Polski była trzecia w indywidualnym Pucharze Świata.

Kolejną nadzieją chełmskiego klubu jest Anhelina Łysak. Obie zawodniczki z Chełma startują w mistrzostwach Europy seniorek, w Zagrzebiu. Krawczyk w kategorii 55 kg, Łysak – w 59 kg.

(GROM)



Młode zapaśniczki Cementu-Gryfa Chełm zdobyły sześć medali w MP

CEMENT-GRYF CHEŁM

Liczą na wsparcie

FORTUNA I LIGA

W niedzielę Górnik Łęczna zagra na swoim stadionie z Bruk-Bet Termalika Nieciecza. Trwa sprzedaż biletów na to bardzo ciekawie zapowiadające się spotkanie

Sprzedaż biletów już od kilku dni prowadzona jest na stronie internetowej pod adresem www.bilety.gornik.leczna.pl oraz w salonikach prasowych sieci Kolporter. Od piątku wejściówki można będzie nabywać także w kasie numer jeden na łącznińskim stadionie w godzinach 13-18. W sobotę kasa będzie czynna od 10 do 14, a w niedzielę, czyli w dniu meczu, od 10 do 19. Otwarcie pozostałych kas w dniu meczu nastąpi od godziny 16.30. Klub zachęca do udziału w meczach na stadionie w Łęcznej także grupy zorganizowane. Zgłoszenia można przesyłać poprzez wypełnienie formularza znajdującego się pod adresem <https://www.gornik.leczna.pl/bilety-dla-grup-zorganizowanych-3/>. Bilety dla dzieci do 18. roku życia to koszt 10 złotych. Na każde rozpoczęte 10 dzieci przysługuje jeden opiekun gratis. Wraz z grupą można zgłosić dodatkowe osoby dorosłe. Cena biletu wynosić będzie wówczas 30 złotych. W przypadku pytań chętni proszeni są o kontakt telefoniczny pod numerem telefonu 667 667 161 lub mailowo na bilety@gornik.leczna.pl

Trudny terminarz na finiszu sezonu

FORTUNA I LIGA Górnik Łęczna po wyjazdowej porażce z GKS Katowice stracił przewagę nad strefą spadkową do ledwie czterech punktów. W najbliższą niedzielę zielono-czarni zagrają u siebie z Bruk-Bet Termalika Nieciecza. Później czeka ich jeszcze sześć meczów, głównie z rywalami z wyższych miejsc niż to, które zajmują obecnie łącznianie

Wminiony weekend Górnicy chcieli powalczyć w Katowicach o wygraną, ale mecz nie ułożył się po myśli zielono-czarnych. Łęcznianie przegrali 0:2, a ich katem okazał się Sebastian Bergier, który zdobył obie bramki dla GKS. – Początek spotkania wyglądał nieźle, bo dobrze weszliśmy w mecz. Niestety straciliśmy szybko dwie bramki. Walczyliśmy do końca, jednak nie udało się wywalczyć korzystnego wyniku – powiedział po meczu w Katowicach Jakub Bednarczyk, który przeciwko GKS zagrał swój pierwszy mecz w barwach Górnika.

– Prowadziliśmy grę, ale straciliśmy w ciągu dziesięciu minut dwie bramki po indywidualnych błędach. Mieli-



Górnik Łęczna po porażce 0:2 z GKS Katowice szykuje się do domowego starcia z wiceliderem tabeli GORNIK.LECZNA.PL

śmy swoje sytuacje do strzelenia gola, ale ich nie wykorzystaliśmy – dodał po meczu z GKS Szymon Lewkot, który w Katowicach ze względu na barki kadrowe w środku obrony zagrał na pozycji sto-

pera. – Wiadomo, że jesteśmy bardzo źli. Powinniśmy więcej wyciągnąć z tego meczu, a wyszło jak wyszło. Dlatego jesteśmy dodatkowo zmotywowani, aby znowu zdobywać punkty u siebie i na

wyjeździe – dodał zawodnik wypożyczony do Górnika ze Śląska Wrocław.

Po meczu w Katowicach Górnik z dorobkiem 31 punktów zajmuje 12 lokatę w tabeli. Do miejsca barażowego łącznianie tracą obecnie 10 „oczek”, a nad strefą spadkową mają ledwie cztery punkty przewagi. Do końca sezonu pozostało jeszcze siedem kolejek. Dlatego kibice w Łęcznej powinni spodziewać się ciężkiej batalii o utrzymanie, także ze względu na terminarz. Podopiecznych trenera Ireneusza Mamrota czekają bowiem mecze z mocnymi rywalami. Już w najbliższą niedzielę do Łęcznej przyjeżdżają wicelider tabeli – Bruk-Bet Termalica Nieciecza. Później zielono-czarni zagrają na wyjeździe z GKS Tychy, następnie gościć będą u sie-

bie Podbeskidzie Bielsko-Biała, po czym pojadą do Bełchatowa na mecz z desperacko walczącą o utrzymanie Skrą Częstochowa. W 32 kolejce Górnik zagra u siebie z Zagłębiem Sosnowiec, a tydzień później na wyjeździe z Chrobrym Głogów. Zielono-czarni zakończą sezon domowym meczem z Wisłą Kraków.

Patrząc w kalendarz, widać jak na dłoni, że Macieja Gostomskiego i spółkę czeka szereg kluczowych spotkań. Jedną z najistotniejszych będzie potyczka ze Skrą, ale obecnie sztab szkoleniowy i zawodnicy skupiają się na starciu z Bruk-Betem. Kibice czekają na pierwszą wygraną łączniaków na swoim stadionie pod dowództwem trenera Mamrota i nie mieliby nic przeciwko, by nastąpiło to już w niedzielę.

Ogromna kontrowersja w Neapolu

PIŁKA NOŻNA AC Milan i Real Madryt w półfinałach Ligi Mistrzów. „Królewscy” po raz drugi ograli Chelsea Londyn 2:0 – tym razem na jej terenie. Zdecydowanie więcej emocji było w Neapolu, a po końcowym gwizdku europejskie media rozpięły się nie tyle o meczu, co o jednej z decyzji polskich sędziów

Wtorkowe spotkanie w Neapolu jako sędzia główny prowadził Szymon Marciniak. Na liniach pomagali mu Paweł Sokolnicki i Tomasz Listkiewicz. Z kolei sędzią VAR był Tomasz Kwiatkowski, a jego asystentem Bartosz Frankowski. To dość istotne informacje w kontekście wydarzeń jakie miały miejsce później na murawie.

Przed tygodniem w Mediolanie górą był Milan, który zwyciężył 1:0. Wtorkowy mecz mógł się także ułożyć znakomicie dla gości, bo w 21. minucie Mario Rui sfaułował we własnym polu karnym Rafaela Leao. Marciniak nie miał wątpliwości i poddyktował rzut karny, ale nie zdołał go

wykorzystać Olivier Giroud, którego uderzenie odbił Alex Meret. W 37 minucie miała miejsce największa kontrowersja. Rafael Leao zaatakował wślizgiem Hirviga Lozano i ewidentnie najpierw trafił w nogi Meksykanina, a dopiero później w piłkę. Marciniak nie dopatrzył się jednak przewinienia, ale sytuację miał sprawdzić jeszcze VAR. Powtórki pokazały, że faul był ewidentny, ale o dziwo decyzja Marciniaka nie została zmieniona. – Błąd VARu. Marciniak mógł taką sytuację przeoczyć. Dynamika duża – napisał o tej sytuacji na Twitterze Marcin Borski, były polski sędzia międzynarodowy.

Tuż przed przerwą Leao popisał się kapitalną akcją indywidual-

ną i wyłożył piłkę do Giroud, a ten z bliska wpakował ją do siatki i goście byli na prowadzeniu. Po zmianie stron Napoli szukało gola wyrównującego. Minuty mijały, a wynik się nie zmieniał. W 80 minucie płaskie dośrodkowanie Giovanniego Di Lorenzo zablokował ręką w polu karnym Fikayo Tomori i Marciniak tym razem wskazał na „wapno”. Jednak strzał Chwiczny Kwaracchellii kapitalnie odbił Mike Maignan. Gospodarze walczyli do końca i w trzeciej minucie doliczonego czasu gry gola strzałem głową zdobył Victor Osimhen, ale to Milan po raz pierwszy od 16 lat zameldował się w najlepszej czwórce piłkarskiej Ligi Mistrzów.

Napoli – AC Milan 1:1 (0:1)

Bramki: Osimhen (90) – Giroud (43)

Napoli: Meret – Di Lorenzo, Rrahmani (75 Ostigard), J. Jesus, M. Rui (34 Olivera) – Ndombele (63 Elmas), Lobotka, Zieliński (75 Raspadori) – Politano (34 Lozano), Osimhen, Kwaracchella

Milan: Maignan – Calabria, Kjaer, Tomori, T. Hernandez – Tonali, Krunić – B. Diaz (59 Messias), Benacer, R. Leao (84 Saelemaekers) – Giroud (68 Origi)

Żółte kartki: Di Lorenzo, Olivera – Tonali, Maignan.

Pierwszy mecz: 0:1. **Awans:** Milan.

Zdecydowanie mniej emocji było we wtorek w Londynie. Real Madryt przyjechał na Stamford Bridge broń i pięść dwubramkowy zaliczki z pierwszego starcia. I jak na klasową drużynę przystało wypunktował „The Blues” wygrywając po raz kolejny

2:0. Po pierwszej bezbramkowej połowie w 58 minucie gola strzelił Rodrygo, a w 80 minucie powtórzył swój wyczyn trafiając ponownie i pieczętując awans ekipy ze stolicy Hiszpanii do półfinałów.

Chelsea – Real Madryt 0:2 (0:0)

Bramki: Rodrygo (58, 80)

Chelsea: Arrizabalaga – Chalobah, T. Silva, W. Fofana – R. James, Kante, E. Fernandez (68 Sterling), Kovacic, Cucurella (67 Mudryk) – Gallagher (67 J. Felix) – Havertz (77 Mount).

Real: Courtois – Carvajal (82 N. Fernandez), Militao, Alaba (46 Ruediger), Camavinga – Modric, Kroos (76 Ceballos), Valverde – Vinicius Jr, Benzema (71 Tchouameni), Rodrygo (82 Asensio)

Żółte kartki: Cucurella, James, Mudryk – Militao.

Pierwszy mecz: 0:2. **Awans:** Real.

(BS)

GRAMY

KUP BILET
bilety.gornik.leczna.pl

BOGDANKA

Specjalista od derbów

PIŁKA NOŻNA Konrad Nowak miał okazję zakładać koszulkę zarówno klubu z Puław, jak i Lublina. I można powiedzieć, że był prawdziwym specjalistą od goli w meczach derbowych

Wisłę spędził aż osiem sezonów. Z tym klubem wywalczył też dwa awanse: do II i I ligi. Po jednym sezonie na zapleczu ekstraklasy Duma Powiśla szybko zaliczyła jednak dwa spadki z rzędu. Kilka lat zakładał jednak także koszulkę Motoru Lublin, a w derbowych meczach między tymi drużynami trafiał do siatki i to dla obu zespołów

Jako zawodnik Wisły wystąpił w ligowych derbach pięć razy. Motor wygrał raz (2:1 w rozgrywkach 2011/2012), tak samo Wisła (sezon 2012/2013 i wynik 2:0 w Lublinie), a trzykrotnie zawody kończyły się polubownie (dwukrotnie 1:1 i raz 3:3 przy okazji rozgrywek 2013/2014). Co ciekawe, Nowak trafiał do siatki w czterech z tych meczów. W sezonie 2018/2019 jako zawodnik żółto-biało-niebieskich miał okazję ponownie zagrać przeciwko lokalnemu rywalowi. Ekipa z Lublina najpierw zremisowała w Puławach 0:0, a na Arenie Lublin pokonała rywali 3:1. Jednym z piłkarzy, który wpisał się wówczas na listę strzelców był właśnie Nowak.

(LUKISZ)

Większa część serca jednak za Motorem

ROZMOWA z Konradem Nowakiem, byłym piłkarzem Motoru Lublin i Wisły Puławy

• **Przed nami drugoligowe derby pomiędzy Wisłą Grupa Azoty, a Motorem Lublin. Tak się składa, że strzelał pan gole w takich meczach i to dla obu drużyn...**

– Zgadza się. Jakoś zawsze tak wychodziło, że kiedy byłem zawodnikiem Wisły, to w derbach z Motorem zazwyczaj trafiałem do siatki. W koszulce klubu z Lublina też udało mi się pokonać bramkarza drużyny z Puław, pamiętam, że na Arenie Lublin wygraliśmy wówczas 3:1.

• **Są jakieś szczególnie derby, które zapadły w pamięć?**

– Myślę, że najciekawsze w ostatnich latach były te, które zakończyły się remisem 3:3. Graliśmy jeszcze wtedy nie na Arenie, a na starym stadionie przy Al. Zygmunta. Walka była zacięta, wynik dość wysoki, myślę, że nikt się wtedy nie nudził. Wiadomo, że dla Wisły był to dobry wynik, trochę gorzej dla Motoru.

• **W obu klubach na boisku nie brakowało w tamtym spotkaniu ciekawych postaci. W Motorze zagrał chociażby Damian Kądzior...**

– No tak, a u nas pierwsze kroki w seniorskiej piłce stawiał Jareczek Niezgoda. Fajnie, że zrobił później taką



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

kariere. Wiadomo, że może w tym momencie nie podbija Ameryki, ale grał i nadal gra w dobrych i znanych klubach. Cieszę się, że jakąś małą cegiełkę do tego dołożył (śmiech).

• **Komu będzie pan kibicował w sobotę?**

– Na pewno większą część serca jednak jest za Motorem. Wiadomo, że w Puławach spędziłem sporo lat

i przeżyłem mnóstwo ciekawych chwil. Był przecież nawet historyczny awans do pierwszej ligi. Wisła to także klub, który jest mi bliższy. Mimo wszystko liczę, że rozpędzony Motor zrobi kolejny krok w kierunku awansu i pokona w sobotę rywali.

• **Patrząc na obecną formę chyba nawet mimo atutu własnego boiska Duma**

Powiśla nie będzie faworytem tego meczu?

– Też mi się wydaje, że to Motor będzie faworytem. Staram się oglądać mecze, kiedy tylko czas na to pozwala. Częściej jednak w internecie niż na żywo, ale wydaje się, że drużyna Goncalo Feio jest obecnie nie dość, że silna, to jeszcze bardzo pewna siebie. A to jest w piłce naprawdę ważne.

Mimo różnych momentów w ostatnich meczach Motor i tak potrafił wygrywać i na pewno to robi duże wrażenie.

• **Wierzy pan jeszcze w bezpośredni awans do Fortuna I Ligi?**

– Do Kotwicy Kołobrzeg brakuje tylko pięciu punktów, więc wszystko jest możliwe. Tym bardziej, że sporo drużyn z czołówki w ostatnich tygodniach strasznie się męczy, może poza Polonią Warszawa, która punktuje regularnie. Reszcie wiedzie się jednak różnie. Dlatego Motor ma duże szanse i mam nadzieję, że uda się awansować bez baraży. Do tej pory drużyna trenera Feio nie miała tak naprawdę kryzysowego momentu, a nawet małego dołka. I mam nadzieję, że w tym sezonie już takiego nie będzie.

• **Wisła właśnie wypadła ze strefy barażowej. Jak widzi pan jej szanse na grę w I lidze?**

– Liga naprawdę jest wyrównana i nieprzewidywalna. Wystarczy złapać dobrą formę, wygrać kilka meczów z rzędu i już można być w dużo lepszej sytuacji. Pewnie Motorowi też nikt nie wróżył aż tak dobrej passy, dlatego klubu z Puław jeszcze bym nie skreślał.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Jeszcze będzie ciekawie

HUMMEL IV LIGA W grupie spadkowej już przy okazji pierwszej kolejki nie brakowało niespodzianek. Największą była wygrana Bugu Hanna ze Spartą Rejowiec Fabryczny... 6:3

Po 20 minutach wydawało się, że mecz Bugu ze Spartą jest rozstrzygnięty. Gospodarze prowadzili wówczas już 3:0, a były też sytuacje na kolejne gole. Później pierwszą bramkę strzelili goście. Szybko zrobiło się 4:1, ale ciągle nie było po meczu, bo podopieczni Bartosza Bodysa po dwóch kontrach doprowadzili do stanu 4:3. W końcówce zamiast wyrównania skutecznnością znowu błysnął absolutny bohater miejscowych – Adam Wiraszka, który dwukrotnie wpisał się na listę strzelców, a w sumie zbierał aż cztery trafienia.

I ostatecznie spotkanie zakończyło się hokejowym wynikiem 6:3.

– Chcieliśmy pozytywnie rozpocząć walkę o utrzymanie w grupie spadkowej i plan zrealizowaliśmy w 100 procentach. Mecz był długo pod naszą kontrolą, ale w niektórych momentach niepotrzebnie sprokurowaliśmy zagrożenie pod naszą bramką i przeciwnik w samej końcówce złapał kontakt. Dobrze jednak zareagowaliśmy i mogliśmy się cieszyć z trzech punktów. Myślę, że to była zasłużona wygrana, szkoda tylko straconych bramek, bo wynik mógł być jeszcze dużo korzystniejszy. Ogólnie

wydać się, że w grupie spadkowej jeszcze będzie ciekawie. Chyba nikt nie rezygnuje jeszcze z utrzymania – wyjaśnia Łukasz Jankowski, trener beniaminka.

Szans w starciu z Górnikiem II Łęczna nie miał Kryszał Werbkowice. Zespół Piotra Welcza musiał się zmierzyć tak naprawdę nie z drugą drużyną, a pierwszą, bo w „podstawie” wyszło aż dziewięciu graczy z „jedynki”. Różnicę na pewno zrobił przede wszystkim Hubert Sobol, który dwa razy wpisał się na listę strzelców. Po голу dorzucili: Jakub Kwiatkowski, Łukasz Szramowski, a także najmłodszy

w tym gronie Michał Steszuk z rocznika 2006.

– Trener Mamrot chciał, żeby chłopcy zagrali, dlatego w składzie pojawiła się większość piłkarzy, która była na ławce w Katowicach. Dostali szansę i na pewno mieliśmy też mecz całkowicie pod kontrolą. Tak naprawdę 5:0 to najniższy wymiar kadry. Widać było różnicę klas i pod względem indywidualnym, ale również przygotowania motorycznego – przyznaje Daniel Rusek, opiekun Górnika II.

Wydaje się, że problemów z utrzymaniem nie będzie miał Powiślak Końskowola, który ma obecnie 28 punk-

tów. O sześć wyprzedza zielono-czarnych, a ekipy z miejsc trzy-pięć już o 10 „oczek”. Z drugiej strony nawet zamykający tabelę Bug i Błękitni Obsza mogą mieć jeszcze nadzieje na pozostanie w gronie czwartoligowców, bo im do bezpiecznej strefy tabeli brakuje obecnie ośmiu punktów.

Wydaje się, że w drugiej serii gier ciekawie będzie zwłaszcza w starciach: Kryszał – Opolanin i POM Iskra Piotrowice – Orleń Łuków. Sparta spróbuje się za to podnieść po porażce w Hannie, w domowym starciu z Powiślakiem (sobota, 14.30).

(LUKISZ)

GRUPA SPADKOWA

Sobota, 22 kwietnia: Grom Różaniec – Bug Hanna (o godz. 12)

• Sparta Rejowiec Fabryczny – Powiślak Końskowola (14.30) • POM Iskra Piotrowice – Orleń Łuków (15) • Kryszał Werbkowice – Opolanin Opole Lubelskie (16).

Niedziela, 23 kwietnia: Błękitni Obsza – Górnik II Łęczna (16).

1. Powiślak	19	28	35-33
2. Górnik II	19	22	33-26
3. Sparta	19	18	25-42
4. Grom	19	18	25-43
5. Opolanin	19	18	24-50
6. POM	19	14	24-41
7. Kryszał	19	13	19-49
8. Orleń	19	12	25-59
9. Błękitni	19	10	13-54
10. Bug	19	10	17-89

29-30 kwietnia: Opolanin – Błękitni

• Orleń – Kryszał • Bug – POM Iskra • Górnik II – Sparta • Powiślak – Grom.

KARTKA Z KALENDARZA

1862

Louis Pasteur i Claude Bernard przeprowadzili pierwszy udany test pasteryzacji

1871

wszedł do obiegu pierwszy japoński znaczek pocztowy

1920

w Antwerpii rozpoczęły się VII Letnie Igrzyska Olimpijskie, w których wystartowało 2669 sportowców

1923

podczas kongresu w Genewie PZPN został członkiem FIFA

1947

podczas kongresu w Paryżu powołano Międzynarodową Federację Piłki Siatkowej (FIVB)

1957

premiera filmu „Kanał” w reżyserii Andrzeja Wajdy

1967

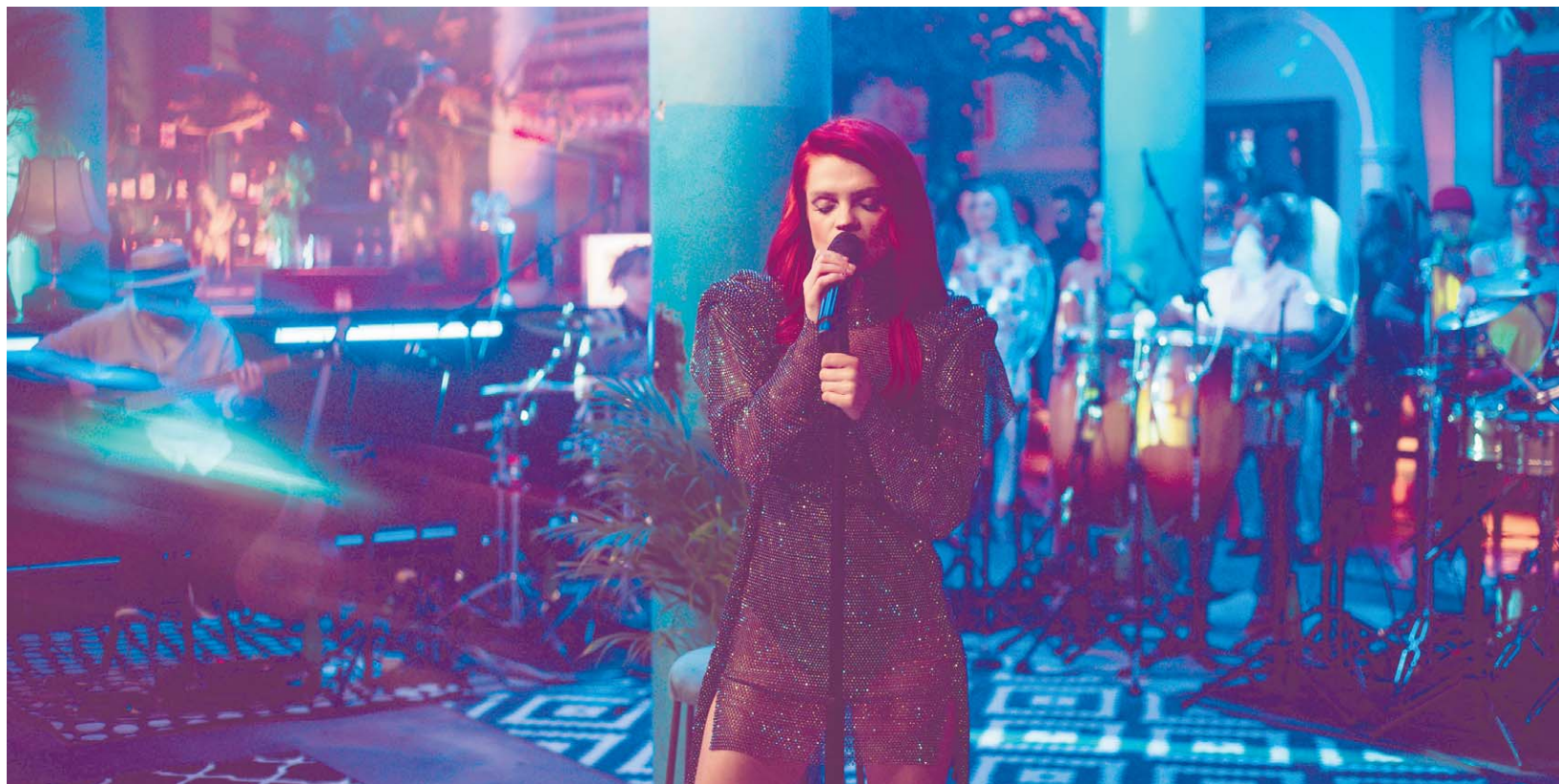
amerykańska sonda Surveyor 3 wylądowała na Księżycu

1972

urodziła się Carmen Electra, amerykańska aktorka, piosenkarka i modelka

38 969,4

metra – z takiej wysokości 14 października 2012 roku Felix Baumgartner wykonał skok ze stratosfery w ramach przedsięwzięcia Red Bull Stratos. Pobił przy tym trzy rekordy: najwyższy lot załogowy balonem, najwyższy skok spadochronowy oraz największą prędkość swobodnego lotu. Felix Baumgartner urodził się 20 kwietnia 1969 roku



FOT. PIOTR TARASEWICZ

Muzyczny prezent na 10-lecie

MUZYKA Z okazji 10-lecia pracy artystycznej Margaret przygotowała dla fanów coś wyjątkowego. Największe hity artystki w kubańskiej, akustycznej odsłonie i w towarzystwie 14-osobowego zespołu. Płyta „MTV Unplugged Margaret” to zapis koncertu, który odbył się 14

grudnia 2022 roku w warszawskim Teatro Cubano. Bez klasycznej sceny i rzędów numerowanych foteli, za to w kameralnym anturażu barowych stolików publiczność przeniosła się do barwnej Havany.

Premiera albumu „MTV Unplugged Margaret” 26

kwietnia, a już teraz jest pierwszy singiel „Byle jak (live)”.

„MTV Unplugged było zawsze moim Świętym Graalem. Pamiętam, że jako dziecko zasłuchiwałam się w pierwszym koncercie Kayah MTV Unplugged, czy fenomenalnym koncercie

Mariah Carey. Tym bardziej cieszę się, że w tej kultowej atmosferze będę obchodzić swoje 10-lecie pracy artystycznej. Koncept tego koncertu chodził za mną już od jakiegoś czasu. Od zawsze też czułam, że moje serce ciągnie do Ameryki Południowej. Zresztą w mojej dotychczas-

sowej dyskografii jest wiele inspiracji tą właśnie kulturą – baila funky, reaggetony, dancehall. Z drugiej strony dużo we mnie wschodniej melancholii, dlatego robimy gorącą latynoską imprezę w sercu dalekiej północy” – komentuje Margaret

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)

To jest karkołomne zadanie

TELEWIZJA Julia Kamińska jest uczestniczką obecnej edycji programu „Twoja Twarz Brzmi Znajomo” i jak przekonuje, ta rola podoba jej się dużo bardziej niż jurorowanie w „Mask Singer”

Rok temu aktorka była jedną z jurerek-dektywów w talent show „Mask Singer” emitowanym na antenie TVN. Tym razem spróbowała swoich sił na scenie 18. edycji jednego z najpopularniejszych programów rozrywkowych Polsatu. Jak zapewnia, w tej roli odnalazła się znakomicie.

– Teraz czuję się dużo lepiej niż po stronie jurorskiej. Jest to dla mnie wspaniała przygoda aktorska i duże wyzwanie wokalne. To, że mogę wyjść na scenę i wcielić się w kogoś innego, zaśpiewać innym głosem i nawet dostać fajne oceny, na pewno daje mi bardzo dużo pewności siebie. Jest to bardzo budujące – mówi agencji Newseria Lifestyle Julia Kamińska.

Na występ składa się szereg czynników: wokół, stylizacja, choreografia, a nawet naśladowanie scenicznych ruchów danej gwiazdy. Aktorka zaznacza, że upodobnienie



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

się do jakiegoś artysty, odwzorowanie jego wizerunku, gestów i mimiki sprawia jej ogromną frajdę i uruchamia ogromne pokłady kreatywności.

– To jest kompletnie karkołomne zadanie. Dla mnie łatwiej jest ugryźć to od strony aktorskiej, bardzo

lubię oglądać sobie referencje i znajdować smaczki. W przypadku Enyi były to te spojrzenia, że ona tak naprawdę nie chce tu być, w przypadku Davida Bowie oglądałam sobie różne jego koncerty, wywiady, on był trochę nieobecny, ale bardzo szczęśliwy ze względu

na to, że występuje i prezentował swoje fantastyczne, wesołe użębie. Każda z tych postaci ma w sobie coś charakterystycznego i to jest najłatwiej złapać, a głosowo bywa różnie.

Na przygotowanie do poszczególnych odcinków uczestnicy „TTBZ” mają ty-

dzień. Tempo pracy jest więc bardzo duże.

– To jest tak, jakby co tydzień była premiera. Nie wiemy, czy zapamiętamy tekst, czy zapamiętamy wszystkie ruchy, bo w momencie, kiedy na pierwszy plan wkraczają nerwy, to ciężko jest się opanować, ciężko jest panować nawet nad samym oddechem. Człowiek, który się nie przekonał o tym na własnej skórze, nie będzie wiedzieć, jaki to jest stres, choć mówili mi to wszyscy znajomi, którzy wcześniej brali udział w programie.

Na scenie programu „Twoja Twarz Brzmi Znajomo” Julia Kamińska zaprezentowała się m.in. jako Lady Gaga, Seth Binzer i Beata Kozidrak. Aktorka nie ukrywa jednak, że miała pewne skryte marzenie. – Chciałam się zmierzyć z Marleną Dietrich, ale już wiem, że nie będzie mi to dane.

NEWSERIA LIFESTYLE